PT. Bibljoteka Jagiellońska

Dziś 16 stron

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Chorążczyzny l. 31.

CENA EGZEMPL. 25 gr. we Lwowie i na prowincji

Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.

Tel. Administracji 73. — —

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6·50

Bez dostawy . . . zł. 6·—

Zagranicą . . . zł. 9·50

P. K. O. 141.371.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9415. **Lwów, niedziela 30 listopada 1930.** **Rok XXI.**

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*



DWAJ ŻOŁNIERZE

Z dalekiej, czasem przysypanej mroczy
Polskiemu sercu wizja się wyłania:
Przez przestrzeń wieku patrzą sobie w oczy
Żołnierz dzisiejszy i żołnierz powstania.

Mówią do siebie tą mową tajemną
Cichych zderzeń żołnierskiego serca,
Cień, który odszedł dawno w wieczność ciemną
I jego myśli żywy spadkobierca.

I ten dzisiejszy, który przeszłość zmazał,
Przysięgę szepce ustami drżącemi:
Nie oddam bracie, jakoś mi nakazał,
Ni piędzi, krwią twą zrumienionej ziemi!

W stuletnią rocznicę.

Lwów, 29. listopada.

Powstanie listopadowe, którego setną rocznicę obchodzi dziś cała Polska szczególnie uroczyście, nie jest epizodem radosnym, lecz głęboko tragicznym. Świadcząc o niezłomnej woli narodu do odzyskania niepodległości, równocześnie stwierdza, że wola ta w konkretnych wypadkach **nie wystarcza**, że jest ona **siłą daremną**, o ile w parze z nią nie działa **rozum i energja jednostek kierujących**. Pod tym względem tworzy powstanie listopadowe, ta „epopeja zmarnowanych sposobności", wprost **niewyczerpany skarbiec doświadczeń**.

Na innem miejscu dzisiejszego numeru podajemy ocenę przyczyn ustrojowych i psychologicznych, których suma przyniosła insurekcji 1830 roku klęskę. Tu zamierzamy jedynie podkreślić, że przyczyny te należą do **kategorji stałej**, niezwiązanej z jakąś epoką dziejową i **każdej chwili mogącej wystąpić** i zaważyć na szali wypadków. Są potencjalnie ukryte w społeczeństwie jako **duch słabości i zwątpienia, jako ucieczka przed odpowiedzialnością i przed grozą wielkiej decyzji**.

W roku 1830 posiadaliśmy — mimo szczupłości terytorjalnej — dość środków, aby **nie przegrać wojny**. Posiadaliśmy skarb i wojsko, posiadaliśmy własną administrację, a przeciw sobie potęgę źle zorganizowaną, groźną raczej przez ciężar bierności, niż zaczepną ruchliwość. To też wszystkie najnowsze publikacje nasze o powstaniu listopadowem zgodnie stwierdzają, że jakkolwiek w tych warunkach trudno było o pokonanie Rosji, a wręcz niemożliwem było dosięgnięcie jej na bezkresnych obszarach caratu, to jednak w granicach możliwości leżało oczyszczenie Królestwa z obcych wojsk i **obrona kraju**, prowadzona aż do uzyskania korzystnych propozycyj pokojowych. Uzyskać to jednak można było jedynie przez **ogromną rzutkość w atakowaniu** i niezłomność twardego oporu w obronie, przez natychmiastowe wykorzystywanie **błędów przeciwnika**, przez **czynną wolę walki zwycięstwa**.

Gdy dziś, z perspektywy wieku, spoglądamy na ówczesną sytuację, mimowoli uderzyć nas musi **głęboka analogja do wypadków 1920** r. Ta sama dysproporcja w ziemi i w ludziach, bo cóż znaczy dołączenie do b. Królestwa Galicji i Poznańskiego wobec takiego kolosa, jakim jest Rosja? Ta sama wyczekująca neutralność Europy i te same wrogie Niemcy. To samo śmiertelne niebezpieczeństwo, to samo ostrze, skierowane na Warszawę, **nawet ten sam manewr**, wykonany przez armje rosyjskie przy rozstrzygającem uderzeniu. Wśród wielu polityków polskich te same marzenia o pokoju za wszelką cenę, te same **próby rokowań**, to samo zwątpienie o możliwości zwycięstwa.

Ale tu — na szczęście dla Polski — **kończy się analogja**. Rok 1830 miał swych Chłopickich i Skrzyneckich, rok 1920 miał ich również, ponad nimi jednak **wyrósł ten Wódz, którego daremnie szukano przed stu laty**. Wódz, biorący na siebie całą odpowiedzialność i umiejący jej sprostać. Wódz, który wiedział, że **zwyciężyć znaczy działać**, znaczy uderzać, znaczy szukać nieprzyjaciela i ugodzić go tam, gdzie jest on najsłabszy.

Doświadczenia roku 1830 zostały podczas naszego wielkiego rewanżu **wykorzystane**. Wojna została wygrana, bo przeciwnik mimo swych rezerw i mimo przestrzeni, w jakie mógł się wycofać celem uzupełnienia strat, wolał zrezygnować ze zdobyczy, której koszt okazał się zbyt wielki. Mając do wyboru pokój i beznadziejną walkę, wybrał kapitulację.

W tem wykorzystaniu doświadczeń leży **historyczny sens powstania listopadowego**. Bez roku 1920 byłoby ono epizodem tylko tragicznym, byłoby ogniwem żałobnem, gdy tymczasem przez pryzmat ostatniej naszej wojny stało się **szkołą doktryny wojennej i wojenno - politycznej, szkołą zwyciężania przy nierównych siłach materjalnych**.

Kto zawinił? Tajemnica upadku powstania listopadowego.

Lwów, 29. listopada.

Powstanie listopadowe — to nietylko największe w ciągu XVIII i XIX wieku starcie między Polską a Rosją, ale to przedewszystkiem **jedyna** w naszych dziejach porozbiorowych chwila, kiedyśmy mieli **dość sił i środków, aby bez niczyjej pomocy wywalczyć niepodległość narodu**. Dlatego też zainteresowanie wojną 1830/31 roku, które dziś w stuletnią rocznicę udziela się szerokim warstwom, objawiali w najwyższym stopniu historycy i to nietylko polscy ale obcy, przedewszystkiem **niemieccy i rosyjscy**. Wszystkich musiał zaciekawiać, a wrogów naszych mocno niepokoić fakt, że małe Królestwo Kongresowe, **wciśnięte między Prusy i Austrję**, a za panowania Mikołaja I. coraz bardziej pozbawione możności swobodnego rozwoju, że to 4 miljony obywateli liczące, zależne państewko potrafiło doprowadzić **52 - miljonowego kolosa rosyjskiego** do sytuacji która chwilami zdawała się grozić zupełnym pogromem Moskwy. Nawet największe powagi historyczne stwierdzają, że powstanie listopadowe doprowadziło do **najniebezpieczniejszego kryzysu**, jaki w XIX wieku przeżywało państwo carów.

Ale z drugiej strony zastanawiała zawsze dziwna, **nierozwiązalna tajemnica**, dlaczego ci, których fala rewolucyjna wysunęła na czoło narodu walczącego o niepodległość, **ani chwili nie myśleli na serjo o możności zwycięstwa**; dlaczego **nie wykorzystali tylu niepowrotnych okazji** do rozgromienia przeciwnika, po którym nie wolno było się spodziewać ani litości, ani wspaniałomyślności czy przebaczenia. Zagadnienia te wkraczają w głębiny **psychiki narodowej**, gdzie też należy szukać ich rozwiązania. Pokaże się, wówczas, że problemy te znajdują swój wyraz w dziejach, **powtarzając się nieraz w sposób uderzająco podobny**. Pokaże się, że kwestje, które w zmienionej może formie niepokoiły naród polski w wieku XV i XVI, powstaną z całą siłą w XVIII i XIX, **a jaskrawo nawet za czasów naszych**. Jest to **problem ustroju państwa**; odegrał on w czasie powstania listopadowego **decydującą rolę**.

Historycy, a przedewszystkiem szerokie rzesze inteligentnej publiczności, które zwłaszcza za czasów niewoli tak żywo interesowały się walką o niepodległość, rozpatrując przebieg wojny 1830/31 przeżywały niejako w najwyższem napięciu wszystkie chlubne i niechlubne losy tej kampanji, bolały nad traconemi przez wodzów polskich sposobnościami, upajały się opisami świetnych czynów naszego bohaterskiego żołnierza i genjalnych nieraz sztabowców. Uwaga zaś nasza pomijała zazwyczaj ten główny problem, **którego wagę dziś dopiero po stu latach możemy ocenić**, dziś kiedy on w całej swej rozciągłości stanął przed narodem.

Jednozgodnem jest przekonanie historyków, że powstanie listopadowe upadło przez **brak wodzów**. Zaprzeczyć temu nie można; wojnę 1830/31 prowadzili ludzie, którzy w **zwycięstwo nie wierzyli**, u których przeto nie istniała wola zwycięstwa, czynnik będący nieodzownym warunkiem pokonania przeciwnika. Prawdą jest, że nie było w Polsce w r. 1830 człowieka, któryby **mógł i chciał swoją wiarę narzucić otoczeniu**, wiarę, którą posiadały nawet szerokie koła społeczne, ale której brak u kierujących organów walki, tak straszliwie odbił się na wszystkich operacjach wojskowych. Czy jednak człowiek taki był **koniecznym do wywalczenia zwycięstwa**, skoro inne — **materjalne zwłaszcza — warunki tego zwycięstwa istniały?** Zresztą czy istniał — możemy się spytać — taki człowiek u **naszego przeciwnika**, czy moskiewskie wojska były prowadzone przez **wielkiego wodza**, szukającego szybkich i pewnych rozstrzygnięć na polu walki? **Nie!** Dybicz i Paskiewicz to wodzowie **bardzo średniej miary**, którzy może pomimo przewagi liczebnej swych wojsk nie umieliby pokonać Polski, gdyby za nimi nie działała **potężna sprężyna woli kierującej**, zmuszającej ich do walki, zmuszającej do chcenia i szukania zwycięstwa. To była **wola cara**. Naszym zaś wodzom brakło tego moralnego oparcia i koniecznego nacisku. Takiem narzędziem zorganizowanej woli narodowej może być tylko **silny rząd. Takiego zaś rządu w powstaniu listopadowem nie mieliśmy**.



AUGUST DŁUGOSZ, KS. LOBKOWICZ
gubernator austrjacki we Lwowie przed 100 laty.

Naczelna władza narodu należała według prawa przynajmniej do **Sejmu**, który po zdetronizowaniu Mikołaja, jako króla polskiego, ogłosił się **Sejmem suwerennym** i nawet na znak tego kazał ludności przysięgę na wierność sobie składać. W ustawie z 24 stycznia 1831 r. nadał on **bardzo szerokie prerogatywy wodzowi, uniezależnił go najzupełniej od rządu, któremu odebrał prawo kontroli, usuwania i mianowania wodza, zastrzegając to wszystko dla siebie**. Naturalnie ciało tak liczne i ciężkie, jakiem jest każdy choćby najlepszym duchem ożywiony parlament, nie było w możności kontrolowania i czuwania nad sprawami równie skomplikowanemi, jak kierownictwo armją i wszystkiemi należącemi tu zagadnieniami. Wszystko to uzależnione od dobrej lub złej woli **jednostki**.

Sejm ówczesny był prawdziwym wyrazicielem społeczeństwa o tyle, że najwidoczniej chciał **zrzucić cały ciężar i całą odpowiedzialność prowadzenia wojny na barki jednego człowieka**. Przemawiało przez niego tak głęboko **w naturze polskiej tkwiące pragnienie**, aby ktoś za nas wszystko zrobił —



Gen. Jan Skrzynecki.
(Według litografji współczesnej.)

jakiś **wielki człowiek**, jeśli już nie obce potencje, na których pomoc ciągle się niepotrzebnie oglądano.

Takim człowiekiem zdawał się być **Chłopicki**. Kiedy zaś ten dzielny i zdolny zresztą generał nie chciał **brać dowództwa** nad powstaniem, którego **wybuch potępiał**, a w którego zwycięstwo nie wierzył, starano się wszystkiemi siłami go do tego skłonić. Pomimo **jasnych dowodów, że dyktator gubi powstanie**, długo w nim tylko, w jego osobie widziano zbawienie Polski. Wreszcie kula armatnia usunęła tego człowieka, którego wpływ i urok osobisty, jaki wywierał — to **najsmutniejsza karta** dziejów polskich XIX wieku — jak się wyraża jeden z największych historyków powstania listopadowego.

Potem oddano buławę temu, który **po nią ambitnie sięgnął: gen. Skrzyneckiemu.** Wodzowi temu należy przypisać **prawie niepodzielnie winę** naszych klęsk na polu walki. Rząd a zwłaszcza bardzo inteligentny ks. **Czartoryski**, zorjentował się dość szybko, dokąd Skrzynecki prowadzi powstanie, to też starał się wpływać na niego, ale ten chciwy władzy, zarozumiały i równocześnie bez charakteru, człowiek, a ze wszech miar **marny żołnierz**, mógł się zawsze butnie powołać na **prawo sejmowe, które go stawiało ponad rządem**, ponad wszelką kontrolą. Na nasze nieszczęście Skrzynecki okazał się **znakomitym graczem politycznym** w szrankach sejmowych i potrafił zawsze wszelki głos krytyki i opozycji stłumić. Sejm choć czuł może, że wódz gubi wojnę, to jednak zbyt długo dawał mu swoje poparcie. Doszło do tego, że kiedy klęska pod Ostrołęką jaskrawo zadokumentowała, jak **bezprzykładnie nieudolnym wodzem jest Skrzynecki, posłowie** sejmowi zachowali się jak małe dzieci, nie chcące widzieć prawdy i bojące się jej spojrzeć w oczy. Sejm zamiast usunąć wodza, wysłał do niego **dziękczynną deputację!**

Nie można zaprzeczyć, że ogromną winę za ten stan rzeczy ponosi i **rząd powstańczy**, zwłaszcza ks. Czartoryski, który choć rozumiał się znakomicie na wojskowości i oceniał należycie rolę Skrzyneckiego, pomimo to dawał się zawsze przez niego paraliżować, **ulegał** mu poprostu tak jak wielu współczesnych. Zapewne, rząd nie miał prawa mieszania się do spraw wojny, ale **miał dość środków**, aby Sejm należycie zorjentować w położeniu i zdemaskować generalissimusa. Niestety w rządzie **nie było ludzi silnych.**

Jest zresztą rzeczą wiadomą, że **nie prerogatywy i prawne przywileje**, ale siła charakteru osób zasiadających w rządzie rozstrzyga o jego znaczeniu, o roli, jaką w państwie odgrywa. W czasie powstania listopadowego nie widzimy na czele narodu ludzi o silnych charakterach. Odzywały się tylko **silne gesty** w momentach ostatecznych, kiedy wszystko było stracone, a gesty te w praktyce nie obowiązywały do niczego. Ten **brak charakterów** zgubił powstanie — mimo powszechnego zapału do walki, mimo poświęcenia i bohaterstwa bez miary u walczącego z najeźdźcą narodu. Jedynie w ludziach stojących na czele, widzimy **miękość**, która nas tylokrotnie przywiodła do klęski.

Ustrój polityczny i kompetencyjny, nieodpowiadający koniecznym warunkom stanu wojennego, był już tylko **skutkiem faktów**, tkwiących w **psychice** wojskowych i cywilnych kierowników akcji insurekcyjnej.

h. w.

Lwów w zapasach o wolność przed stu laty.

A gdy na grobach ich szczęśliwi i wolni będziecie, szanujcie przeszłość, jeśli chcecie, aby przyszłość was szanowała.

Kazimierz Brodziński.

Lwów, 29. listopada.

Poważny i cichy udział Małopolski Wschodniej ze Lwowem, nie doczekał się dotąd należytej oceny. — Warszawa, zdobywszy się **na kolosalny wysiłek wyparcia wroga**, poczynać mogła śmiało i otwarcie. Galicja **przez cały czas walk powstańczych skazaną było na pracę anonimową i konspiratorską** — czyny tych, których **nazwiska znają tylko wtajemniczeni, którzy kryć się muszą nieraz i przed** swoimi, prędko ulegają zapomnieniu, imiona ich nie przechodzą do pieśni i legendy, z rzadka nawet do historji. Trudno dziś niezmiernie podać nazwiska tych wszystkich, co opuściwszy domy rodzinne, zamanifestowali krwią swą przynależność do sprawy polskiej. Wielu ich było, moc cała, o wiele więcej, niż zarejestrowały spisy „uchodźców" Gubernium lwowskiego, o wiele więcej niż spoczęło na cmentarzu lwowskich bohaterów, w „Panteonie" cmentarza Łyczakowskiego, których nazwiska podaje Chołodecki.

Te dzieci lwowskie, podążające do szeregów powstańczych **nie występowały nigdzie jako odrębna jednostka bojowa, wsiąkali gdzie zagnał ich los, lub rozkaz dowódcy, zresztą podkreślenie, lub nawet zaznaczenie swej udzielności dzielnicowej nie leżało w ich intencjach. Byli Polakami i walczyć szli za Polskę niepodległą.** Tak to czynili Ludwik Nabielak, Belwederczyk, pochodzący z Galicji, i wieszcz powstania Seweryn Goszczyński



SEWERYN GOSZCZYŃSKI.

Ślady niektórych odczytać można z nekrologów i życiorysów. Ilu wogóle przepadło bez wieści, a całem ich szczęściem, że dali innym szczebel do sławy. A jak serdeczną, jak bezinteresowną była **współpraca Galicji z myślą przewodnią „wszystko dla Polski"**. Nie było wszakże mowy o żadnych korzyściach partykularnych, maksymalistyczny program powstańców obejmował tylko złączenie ziem całego zaboru rosyjskiego.



CMENTARZ POWSTAŃCÓW ROKU 1831 WE LWOWIE.

W stulecie Nocy Listopadowej.

Motto:
Mniejsza co przyszłe losy odsłonią,
Umrzemy w wolności wierze.
St. Garczyński.

O BITWY! ŚWIADKI ZWYCIĘSTWA I GLORJI.
O KLĘSKI! PŁOMIEŃ GASZĄCE NADZIEJI.
STO LAT TO MGNIENIE OKA DLA HISTORJI,
STO LAT TO MGNIENIE OKA DLA IDEJI,
KTÓRA JAK ŻAGIEW WIECZNEGO PŁOMIENIA
PRZETRWAŁA CZASY, LUDZI, POKOLENIA.
BO KIEDY POWSTAŃ OTWORZY SIĘ KSIĘGA
I ZATOPIMY SIĘ W MROKI PRZESZŁOŚCI,
WSZYSTKIE STRONNICE ŁĄCZY KRWAWA WSTĘGA:
WIECZNIE ŻYJĄCA MYŚL O NIEPODLEGŁOŚCI.
DLA TEJ IDEJ! W BÓJ JAK PTACY GONIĄ,
DLA NIEJ SWE ŻYCIE SKŁADAJĄ W OFIERZE:
MNIEJSZA CO PRZYSZŁE LOSY ODSŁONIĄ
UMRZEMY W WOLNOŚCI WIERZE.

I SZLI DO BOJU W POKRWAWIONYCH CHUSTACH,
KULE ARMATNIE DARŁY ICH NA ĆWIERCI,
I SZLI NA SZAŃCE Z TYM HASŁEM NA USTACH
W OBJĘCIA ZIMNEJ BEZLITOSNEJ ŚMIERCI.
STOCZEK, IGANIE, GROCHÓW, OSTROŁĘKA,
SYBIR, KATORGA, SZLISSELBURGA CELE —
ALE Z ICH KOŚCI Z ICH KRWI I Z ICH PROCHÓW
WSTAWALI ZNOWU NARODU MŚCICIELE.
I ZNÓW ICH KRYŁY LASY MROCZNĄ TONIĄ
I ZNÓW SKŁADALI SWE ŻYCIE W OFIERZE:
MNIEJSZA CO PRZYSZŁE LOSY ODSŁONIĄ
UMRZEMY W WOLNOŚCI WIERZE.

I CUD SIĘ ZIŚCIŁ — NIE POSZŁY NA MARNE
POWSTAŃCZE BOJE I KRWAWE OFIARY —
MAMY ZNÓW PAŃSTWO WIELKIE I MOCARNE,
OD TATR PO MORZE WB LISMY SZTANDARY,
I ARMIĘ, KTÓRA NA WODZA SKINIENIE
NAWET W PIEKIELNE RZUCI SIĘ PŁOMIENIE.
WIĘC BŁOGOSŁAWMY W TEJ RADOSNEJ CHWILI
TYM BOHATEROM BOJOW BEZ NADZIEJI,
KTÓRZY NAM WOLNOŚĆ KRWIĄ SWĄ WYWALCZYLI,
NIEDOCZEKAWSZY ZWYCIĘSTWA IDEJI,
NIECHAJ PRZED TYMI SERCA SIĘ POKŁONIĄ,
KTÓRZY Z TEM HASŁEM GINĘLI W OFIERZE:
MNIEJSZA CO PRZYSZŁE LOSY ODSŁONIĄ
UMRZEMY W WOLNOŚCI WIERZE.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Żywo biją serca!

Żywo biły dla Polski serca młodzieży lwowskiej.. Wieści Królestwa Kongresowego nadsłuchiwali byli żołnierze napoleońscy, którzy wróciwszy pod strzechy rodzinne leczyli się z ran, odniesionych w bojach za Polskę, równocześnie zaś przygotowywali ciężką pracą od podstaw zasoby i **siły do nowej rozprawy z wrogiem**, gotowi na każde wezwanie tworzyli niejako kadry armji powstańczej. Kontakt ich z byłymi towarzyszami z za kordonu był nader żywy, niektórzy z nich będąc członkami Towarzystwa Patrjotycznego, brali bezpośredni udział w spiskach tajnych pod okiem władz austrjackich, złudzonych pozorną uległością narodu.

Przygotowaniu nastrojów patrjotycznych przypisać można **pogotowie wojenne w społeczeństwie galicyjskiem już w sierpniu 1830 r.** „Lwów przedstawiał obraz niepospolitego ruchu. W publicznych lokalach wyrywano sobie dzienniki, o najmniejszą nowinę chciwie pytano. — Była już tajna namowa, coby uczynić wypadało, gdyby się zdarzenia z Francji dalej przeniosły". **Obywatelstwo zjeżdżało się tłumnie do Lwowa dla zasięgnięcia języka.** Nastrój oczekiwania potężniał z dnia na dzień. Pozornie jednak nic się nie zmieniło, — do Wiednia szły dalej spokoju pełne sprawozdania władz krajowych. „Polacy nie myślą o niczem innem jak o wybłaganiu ulg podatkowych z powodu nieurodzaju; **stan finansowy i ekonomiczny w kraju jest wprost katastrofalny".**

Lecz nagle i niespodziewanie **bomba pękła.** Pierwszą wiadomość o wybuchu rewolucji w Warszawie, odebrał na pograniczu austrjackiem gen. dywizji tarnowskiej **baron Trapp,** który zaraz śle gońców do Lwowa i Wiednia. Do Lwowa nadchodzi wieść **5 grudnia.** Klemens Mochnacki tak pisze w swoim pamiętniku: „Raz wieczór wpada zdyszany Nowak i krzyknął — rewolucja w Warszawie! — i prawie szalał z radości. Nazajutrz przybiegł znowu i doniósł, że Chłopicki dyktatorem — a za kilka dni udał się do powstania". Mimo trudności komunikacyjnych **wieści lotem błyskawicy obiegły kraj.** Chłopiec, co je posłyszał, znikał nagle z domu, lasami, bagnami, skradał się tajemnie, macierz łzami i błogosławieństwem żegnała, ojciec sam opatrywał karabelę. Nieraz wpław rzekę przebyć trzeba było, uciec w stroju chłopskim lub poganiacza świń i wołów. (Sprawozdania starostów austr.). Czasem świsnęła koło ucha **kulka austrjackiej straży pogranicznej,** lecz tuż za kordonem słychać już było bratni głos: „Witaj nam, kolego!" Tak przekradł się do Zamościa pierwszy większy oddział, złożony z około 70 osób z inicjatywy słuchacza praw **Feliksa Poradowskiego,** później żołnierza w 2 p. ułanów w korp. Dwernickiego i **Augusta Bielowskiego,** sł. praw, później żołnierza armji nadwiślańskiej, wybitnego uczonego polskiego, dyrektora Zakładu Narod. im. Ossolińskich.



AUGUST BIELOWSKI.

Tak znikł ze Lwowa **gen. Józef Bem,** który od roku 1826 porzuciwszy służbę wojskową w Królestwie, kierował we Lwowie, gdzie stryj jego Jakób był kanonikiem, budową gmachu Zakładu Nar. im. Ossolińskich.



GENERAŁ JÓZEF BEM.

Z polecenia gen. Sierawskiego wrócił Poradowski z Zamościa do Lwowa, celem przewiezienia i rozrzucenia po mieście i okolicy nieznanej dotąd odezwy Rządu Narodowego.

Teraz pierzchły ostatnie wątpliwości.

Łączmy się z braćmi!

Opróżniły się ławy szkolne i uniwersyteckie. Poczciwy **prof. Mauss,** Niemiec, lecz nadzwyczaj popularny wśród młodzieży z powodu swoich liberalnych przekonań, notował przy nazwiskach swych nieobecnych słuchaczy: **„Spełnił swą powinność".** Zaroił się gościniec żółkiewski od ciągnącej ku Zamościowi młodzieży. Świadek współczesny Bogdański, tak opowiada w swych pamiętnikach: „Zimną rozwagę zagłuszał zapał. Powszechne hasło łączenia się z braćmi uderzyło rozgłosem pioruna w cały kraj. Ochotnicy zaczęli pojedynczo, później większemi i mniejszemi gromadami **przekradać się przez granicę do wojska.** Teraz to przyszła kolej na młodzież w odegraniu głównej roli — odegrała ją należycie. Powstał niezmierny ruch, powszechne dążenie do granicy było widoczne, nie rozmyślano już, ustąpiło wahanie i roztrząsanie położenia. Ojciec synów wyprawiał, ułatwiał im przejście i sam za nimi ruszał, **gimnazja i szkoły wyższe pustoszały,** aspiranci urzędowi i urzędnicy opuszczali swe biura, rzemieślnicy warsztaty i śpieszyli za drugimi, służby dworscy szli z ochotą za panami, widziano także przechodzących wiejskich parobków, którzy się najbliżej ocierali o dwory, **nawet synowie mieszczan i urzędników niemieckich,** naszych wrogów i prześladowców, szli za **szałem kolegów.** Nie brakło w oddziałach przekradających się przez granicę, synów księży ruskich, drobnych rękodzielników i żydów.

Reitzenheim Józef, syn wyższego urzędnika gubernium lwowskiego pisze w swych wspomnieniach: „Wiadomości z Polski pomieszały wszystkie warstwy, wszelkie odcienia polityczne. Ruch narodowy rośnie, w miastach pomagają księża". Zaszczytna wzmianka należy się ks. Kwiatkiewiczowi ze Lwowa w parafji św. Marcina. Za gorącą patrjotyczną mowę z ambony, **został przez rząd austrjacki umieszczony w zakładzie dla umysłowo chorych.**

A Austrja bezsilna.

Rząd austrjacki wydawał wprawdzie groźne edykta przeciw samowolnemu wydalaniu się zagranicę i werbunkowi do wojska Królestwa, ale wobec **zwartej postawy społeczeństwa, wykonanie okólników napotykało na wielkie trudności.** Nikomu nie można było niczego udowodnić, złapani na ucieczce zagranicę po odsiedzeniu kary znowu przepadali — werbunek odbywał się prawie publicznie. Biurokracja austrjacka poprzestać musiała na zarejestrowaniu znikających.

A władza austrjacka, wobec **sympatyzujących z powstaniem wojsk węgierskich stojących w Galicji,** wobec tego, że dzieci urzędników zasilały szeregi powstańcze, nie mogła się zdobyć na energiczne przeprowadzenie zapowiedzianych represyj.



IZYDOR PIETRUSKI.

Wszystko dla braci za kordonem.

Lwowski Komitet pomocy dla rodaków w Królestwie, na którego czele stanął Izydor Pietruski, a którego głównymi działaczami byli Roman Bielski i Józef Broniewski, zbierał pozornie przy pomocy pań tylko bieliznę, szarpie i inne przybory szpitalne, pokryjomu zaś przesyłał fundusze do Królestwa i przemycał broń i amunicję, mimo groźnych rozporządzeń gubernatora Lobkowitza, zakazujących wywozu nietylko broni, lecz nawet kos i wideł. Wykupiono cały zapas broni we Lwowie, ponadto dostarczali jej choć bez kurków i stempli żołnierze z magazynów cesarskich, jako broni zepsutej, gdyż w Austrji właśnie zmieniono system uzbrojenia, a nawet transportowano groty do dzid, jako sztachety ogrodowe. Najbardziej odznaczyły się w akcji patrjotycznej w myśl dawnej tradycji kobiety. Osławiony dyrektor policji austrjackiej Sacher - Masoch ubolewa w swem sprawozdaniu, że „największą podporą rewolucji są kobiety — Polki. Jakby się wszystkich uczuć innych wyzbyły, posyłają na plac boju mężów, braci, kochanków, ociągającym się ślą wrzeciona i zajęcze skórki".

Mimo bardzo ciężkich warunków ekonomicznych kraju, pokaźne sumy szły za kordon. Gubernator ks. Lobkowitz pisze w swoim sprawozdaniu do Wiednia: „Niebywały entuzjazm panuje dziś w szerokich masach, wahających się niema, mody o pomyślność sprawy narodowej powszechne. Jedyną myślą Polaków jest odzyskanie niepodległości i temu celowi poświęcają bezwzględnie wszystko. Pomijając panujący tu od lat niedostatek, biedę wprost — żadna ofiara nie jest zbyt wielka dla poparcia powstania. Młody człowiek ma do wyboru, albo iść do powstania, albo narazić się na powszechną pogardę".

Nie traćmy ducha.

Przejście Dwernickiego do Galicji nie ostudziło ducha, przeciwnie, sprężyło siły społeczeństwa, które świadome swych celów i obowiązków, roztoczyło nader skuteczną opiekę nad wojskiem, tak że znaczna część oficerów i żołnierzy, wymknęła się władzom austrjackim i z powrotem zasiliła szeregi powstańcze. — A choć wyczerpały się zasoby, znajdowano przecież fundusze i ekwipunek dla rodaków. Czytamy w liście współczesnym bar. Haydel'a do brata, służącego w wojsku polskiem: „Tobie nic prócz surducika nie zostało, gdybyś był sam, byłbyś i surducik oddał", a w dalszym liście: „Co mamy i mieć możemy, obracamy na co należy, nie oglądając się na nic, bo i nędza czyli niedostatek przy Swobodzie będzie rozkoszą".

Ucierpiał Lwów poważnie wskutek

FEJLETON „GAZ. POR." z 30. XI. 1930.

GALICYJSKIE REPRESJE.

Co mówią archiwa lwowskie z ery powstańczej?

Poniższą relację wyjmujemy z książki Józefa Białynia-Chołodeckiego p. t. „Lwów w czasie powstania listopadowego". Nawiasem dodajemy, że z publikacją tą powinien zapoznać się każdy Lwowianin, interesujący się nieznanymi szczegółami z przeszłości naszego miasta. — Red.

Powstanie upadło, a podczas gdy rząd rosyjski rozpoczął swe urzędowanie wyrokami sądów wojennych, konfiskatą majątków, wywożeniem na Kaukaz i Sybir całych mas ludności, zamknięciem wszechnic w Warszawie i Wilnie, liceum Krzemienieckiego, przekształcaniem szkół na moskiewskie, zmniejszaniem liczby łacińskich świątyń, nawracaniem unitów na schyzmę itd. itd., postanowił rząd austrjacki „oczyścić" Galicję „z uciążliwej plagi emigrantów". Wezwano więc wszystkich poddanych Królestwa Polskiego, aby pod grozą przymusowego wydalenia stawili się w oznaczonym terminie i zdeklarowali wobec władz obwodowych, czy pragną korzystać z ogłoszonej przez cara warunkowej amnestji*) i powrócić do ojczyzny, czy też wolą wyjechać na koszt państwa do Ameryki. Równocześnie wdrożono surowe śledztwo i poszukiwania za działaczami w spiskach i nieudałej partyzantce pułkownika Józefa Zaliwskiego, zagrożono ciężką odpowiedzialnością tym, którzyby dawali przytułek wychodźcom, uwięziono i wydalono z kraju kilku obcokrajowych członków „Komitetu obywatelskiego", zawiązanego we Lwowie w celu wspierania rozbitków armji polskiej i ułatwienia im wyjazdu zagranicę, a najazdy i rewizje nocne w domach obywatelskich były na porządku dziennym. Przeznaczony do tej czynności komisarz cyrkularny lub inny urzędnik zbliżał się cicho i ostrożnie do wiosek, po stępował pod zabudowania dworskie, otaczał je kawalerją i piechotą z nabitą bronią, rozstawiał straże przy wszystkich drzwiach, oknach, bramach, furtkach i ścieżkach i wpadał następnie wraz z komendantem oddziału, poprzedzany oddziałem kilku żołnierzy, do pokojów i sypialń, odmykał z hałasem drzwi i z całą gwałtownością rozpoczynał rewizję, otwierając szafy, stoliki, komody, rozrzucając rzeczy, grzebiąc w siennikach, zazierając w kominy i piece, opukując ściany, zrywając podłogi, łażąc po strychach, lamusach i piwnicach. Bez względu na wszelką przyzwoitość zmuszano kobiety do opuszczania w negliżu łóżek, rewidowano je dla przekonania się, azali pod ubiorem kobiecym nie ukryto broni, papierów etc. Wypytywano i badano domowników, grożono im surowemi karami, a nawet, aby wymusić zeznania, bito rózgami i kijami. Ukończywszy rewizję w domu, plądrowano po stajniach, stodołach, spichlerzach i innych zabudowaniach dworskich, a poszukując za bronią i dokumentami, kopano po lasach, górach i ogrodach.

Napotykanych emigrantów, nawet i austrjackich poddanych, zamieszkałych w innych cyrkułach, a nie zaopatrzonych w miejscowo świadectwa, odsyłano pod strażą do więzień, dla poiowu zaś przetrząsano gaje, lasy i pasieki. Obławy takie urządzano systematycznie i z wielką przezornością i dokładnością. Na czele szli w ścieśnionych szeregach pospędzani z okolicznych siół wieśniacy, oglądając każdy krzak i drzew gałęzie, za nimi kroczyła z nabitą bronią piechota, dalej postępowała komisja, a brzegów pasiek i lasów pilnowała konnica. Aby zachęcić chłopów do gorliwej w tym kierunku służby, rozgłaszano, iż ukryci w lasach partyzanci przygotowują powstanie w Galicji, co główna zaś, wypłacano im premje tak za schwytanych, jak i za donosy. Po miastach i wsiach, po gościńcach i prywatnych drogach stali dzień i noc po licjanci, urlopnicy i inni wartownicy, szpiegując i zatrzymując podróżnych, od których wymagano paszportów lub świadectw wystawionych przez miejscowe władze. W razie braku dokumentów odprowadzano pojmanych do cyrkułu. Zacheceni wypłatą nagród żydzi łazili po okolicach i pod pozorem niewinnego handlu pełnili funkcje szpiegów. Cóż dziwnego, że wśród takich warunków podburzani i zachęcani premją chłopi, napadali, łącznie z urlopnikami, na dwory swych panów, domagali się wydania im emigrantów, porywali ich nawet gwałtem i związanych odstawiali do cyrkułu. Pograniczne straże czuwały bacznie na wszystkich punktach, miały do dyspozycji dokładne rysopisy każdego prawie wysłanego z Francji emisarjusza, z wyszczególnieniem nazwiska, wieku, kierunku i celu podróży. Gdy nadesłano z Warszawy zeznania, wymuszone na schwytanych w Królestwie partyzantach, znalazło się mnóstwo obywateli galicyjskich w lwowskich celach kaziennych, punkt ciężkości karnego postępowania bowiem przeniósł się do Lwowa, gdzie siedział i chorował w ciasnej, wilgotnej kazamacie inicjator partyzantki Józef Zaliwski i gdzie złożył rząd austrjacki specjalną komisję śledczą, urzędującą następnie niespełna lat cztery. Do komisji tej powołał on z Czerniowiec Franciszka Krattera, dalej naczelnika sądu kryminalnego Mauryce go Wittmanna, sekretarza Ignacego Zajączkowskiego, aktuarjusza Leonidasa Janowicza, liczny personal pomocniczy i kilku asesorów. Rosja wysłała z Warszawy kolegjalnego asesora Bobiatyńskiego**), który miał nawiązać stosunki z lwowską komisją kryminalną, informować się o toku śledztwa, wglądać w akta kryminalne i dawać odpowiednie wskazówki i informacje. Samowola komisji śledczej i osławionego dyrektora policji

*) Amnestja była tylko iluzoryczną, gdyż powracających oficerów pociągał rząd rosyjski pod sąd, porywał w nocy i wywoził do fortec na Kaukaz lub w głąb Rosji.

**) Zmarł niebawem we Lwowie wskutek obłąkania.

cholery, która potęgowała się tu coraz bardziej z racji ustawicznego kontaktu z członkami armji powstańczej, jednakowoż społeczeństwo niezrażone dziesiątkującą je chorobą, nie uchylało się od przechowywania rodaków, by oszczędzić im kwarantanny austrjackiej. A ducha krzepiły wiadomości o zwycięstwach polskich, o czynach bohaterskich, wzroście powstania na Żmudzi i Litwie.

Nadchodzą dni klęski.

Niedługo jednak trwał radosny nastrój, przyszły dni klęski. Społeczeństwo nie oddawało się mimo to rozpaczy, do ostatniej chwili wytrwali obywatele galicyjscy na posterunku, w korpusie Ramorina, a dłużej jeszcze w armji gen. Różyckiego; a potem udzielali przytułku i pomocy chroniącym się na terytorjum galicyjskie rodakom, nie bacząc na wzmagające się represje austrjackie, więzienia i konfiskaty.



GEN. SAMUEL RÓŻYCKI.

Obowiązek spełniony.

W liście jednego obywatela Małopolski wschodniej, zaadresowanym do gen. Władysława Zamoyskiego czytamy: „Późny wiek, gdy zatrze łzy krwawe, które jeszcze obficie się leją, zostawi w uściech potomnych wdzięczne wspomnienie za wysiłek nadludzki, jaki generacja teraz żyjąca, z odrzuceniem pomyślności własnej czyniła dla swych potomków“.

Małopolska wschodnia, jak zawsze ze Lwowem na czele, nie zasklepiła się w czasie powstania „w pomyślności własnej“. Spełniła swój obowiązek patrjotyczny w zupełności. Godzi się o tem przypomniec w chwili, gdy cała Polska — jak długa i szeroka — oddaje hołd pamięci bohaterów z przed stu lat.

ZOFJA KRZEMICKA.

Prasa lwowska przed stu laty.

Pierwsze wiadomości o wybuchu powstania listopadowego.

Lwów, 29. listopada.

Przeglądam w pracowni naukowej Zakładu narodowego im. Ossolińskich **pożółkłe karty**. Sto lat mają. Bibulaste, zniszczone, zabrudzone. Setki je chyba rąk wertowały w ubiegłem st leciu. Z luźnych strzępów wiadomości ostrożnych i dyskretnych, czasem mniej wiarogodnych przypadkowo lub celowo, z ważnych lub pozornie mniej ważnych, **usiłowano skonstruować obraz rozwoju naszego życia umysłowego, politycznego i gospodarczego w ubiegłym stuleciu.** Czytając, co pisano w zimie roku 1830 na następny, chciałbym jednak znać nie tyle uczucia pokoleń późniejszych, odczytujących te pożółkłe szpargały, ale tych ludzi, którzy jeszcze z wilgotnych prawie arkuszy wchłaniali cudowne wieści o **bohaterskich czynach braci z za kordonu,** które mimo surowej cenzury, mimo braku telefonów i regularnej poczty, jak błyskawica przedostawały się do Lwowa. Chciałbym wiedzieć, ile ogni w naszej dzielnicy wzbudziły te martwe, zimne, zmęczone karty, ile pod wpływem ich upłynęło **naszej serdecznej krwi.**

Mam przed sobą na stole **„Gazetę Lwowską“, „Lemberger Zeitung“,** dodatek tygodniowy do pierwszej, **„Rozmaitości“** i do drugiej, w języku niemieckim **„Mnemosyne“.** Te bowiem tylko pisma poza zupełnie fachowem **„Czasopismem księgozbioru Ossolińskich“** wychodziły we Lwowie w roku 1830 i 1831.

W „Rozmaitościach“ i w „Mnemosyne“, które są tygodnikami literackimi, o powstaniu listopadowem **zupełnie głucho.** Tak samo i w „Czasopiśmie“. Natomiast pierwszą wiadomość o wypadkach listopadowych poza pocztą pantoflową przyniosły naszemu miastu **„Gazeta Lwowska“ i „Lemberger Zeitung“.** Ta druga zresztą powtarza to samo za pierwszą dosłownie, tylko w języku niemieckim.

Relacja w „Gazecie Lwowskiej“

„Gazeta Lwowska“ była wtedy dość poczytna. Powstała ona z inicjatywy rządu krajowego w roku 1811, ale mimo to nie była, jak niektórzy sądzą, gazetą urzędową. Dyrektor lwowskiej policji cenzurował ją, jak wszystkie inne druki, rząd gubernjalny dał na nią koncesję, inserował w niej i za to płacił, zobowiązał się do prenumeraty kilkudziesięciu numerów, ale pozatem „Gazeta“ była **przedsiębiorstwem prywatnem.** Założycielem jej i pierwszym redaktorem był **Kratter,** urzędnik lwowskiego gubernjum, a później starosta stanisławowski. Niemiec, ale jeden z lepszych i mądrzejszych. Potomkowie jego, jak wielu innych ówczesnych urzędników Niemców, których sprowadzono dla zgermanizowania nas, **spolszczyli się.** Jeden z potomków tej rodziny jeszcze dziś żyje we Lwowie.



POŁĄCZENIE POWSTAŃCÓW LITEWSKICH Z WOJSKIEM POLSKIEM POD DOWÓDZTWEM GEN. CHŁOPICKIEGO W GABRJELOWIE 4-GO CZERWCA 1831 R.

(Według litografji współczesnej.)

Kratter, zostawszy starostą w Stanisławowie, nie przestając być właścicielem „Gazety“, oddał najpierw redakcję **Bensie,** a potem **Michałowi Michalewiczowi,** kustoszowi Ossolineum, a równocześnie profesorowi literatury polskiej w Uniwersytecie lwowskim. Ten redagował „Gazetę“ od roku 1824 do 1834, a więc był jej **redaktorem podczas powstania listopadowego.** Drukowano pismo **w oficynie Pillerów,** która dziś jest własnością rodziny **Neumanów.**

Lwów pocztą pantoflową i prywatną wiedział niejasno **o wybuchu powstania** w Warszawie już w pierwszych dniach grudnia. Przynieśli ją kupcy żydowscy. Wiadomości były jednak **mętne i sprzeczne.** Mówiono nawet, że na czele rewolucji stanął Wielki Książę Konstanty i ogłosił się królem polskim. Natomiast „Gazeta Lwowska“, a z nią współcześnie „Lemberger Zeitung“, **po raz pierwszy pisze o powstaniu, nazywając je rewolucją,** dopiero dnia 10. grudnia, w numerze 140, w piątek. „Gazeta“ bowiem wychodziła w formacie ćwiartkowym tylko trzy razy na tydzień, a to: w poniedziałki, środy i piątki.

Pierwsze doniesienie jest krótkie i ostrożne. Musiało być mocno ocenzurowane. Zamieszczone jest w rubryce **„Wiadomości zagraniczne. Królestwo Polskie“,** z napisem: **„Z Warszawy dnia 1. grudnia“.** Zamieszczam ważniejsze części dosłownie:



JÓZEF BAR. STUTTERHEIM
komendant wojsk austrjackich we Lwowie i w Galicji, zdecydowany wróg Powstania Listopadowego, w dużej mierze przyczynił się do zarządzeń represyjnych.

„Onegdajszy dzień stanowić będzie pamiętną epokę; w dniu tym w Warszawie rozpoczęto **ważną rewolucję**

Leopolda Sacher-Masocha von Kronenthal nie miała granic. Stawiano naocznie zeznających kłamstwa szpiegów, używano tortur inkwizycyjnych, brano za podstawę do śledztwa brednie obłąkanych, morzono głodem, odejmowano świeże powietrze, zaniedbywano w czasie słabości, a zimno, kajdany i inne udręczenia były na porządku dziennym. Odnośne akta karne z których czerpaliśmy powyższe szczegóły, zawierają liczne ślady nieludzkiego, wprost barbarzyńskiego postępowania z inkwizytami. Nic więc dziwnego, że wobec przepełnienia więzień, braku niezbędnych warunków higjeny i tortur, wybuchały między więźniami liczne wypadki chorób. Jedni, jak Onufry Horodyński i Konstanty Rusocki, ulegali lżejszym słabościom, inni, jak pułkownik Zaliwski, którego okutego w kajdany morzono głodem, popadali w konwulsje i epilepsje, inni wkońcu, jak Józef Pizarski i Franciszek Zieliński, dostali pomieszania zmysłów. Eugenjusz Ulatowski zmarł w więzieniu. Wywierała wprawdzie lwowska apelacja pod wpływem wyższych sfer, nacisk na komisję kryminalną, aby kończono czem rychlej dochodzenia i ocenę zarzuconych inkwizytom zbrodni, pisała nawet w tonie nader stanowczym, jak np.: „Zresztą zaostrza się ponownie sądowi karnemu i tegoż prezydentowi, aby postępował przy traktowaniu inkwizytów ściśle wedle ustawy i najwyższych poleceń i nie dawał powodu do uzasadnionych zażaleń“ — zarządzenia te nie wiodły atoli do celu.

Wobec przepełnienia cel więziennych w gmachu pokarmelickim przy ulicy Batorego l. 3, którego wrota i mury otworzono wówczas po raz pierwszy jako przybytek dla politycznych inkwizytów i aresztantów, przewieziono część uwięzionych do t. zw. „Małych koszar“ przy ulicy Zamarstynowskiej. Funkcję tę poruszono Ignacemu Zajączkowskiemu, który pośredniczył zarazem przy obrachunku pomiędzy więźniami a dostawcami lepszego dla nich wiktu, starszym nadzorcą więzień Anrzejem Trzepakiem i Zofją Pruckerową. Trzepak był zausznikiem Wittmanna i odgrywał donośną, smutną niestety, rolę w ówczesnym procesie politycznym, w wielu wypadkach, rzec można, jako pan życia i śmierci nieszczęśliwych ofiar.

Dostawcy „lepszego wiktu“ otrzymywali przypadające im należytości bądźto z funduszów prywatnych, złożonych na rzecz poszczególnych więźniów, bądź z funduszu policyjnego po 25 gr., względnie 10 gr. od osoby, w razie, gdy który z oficerów polskich lub innych więźniów nie dysponował własnemi środkami materjalnemi. O tem, komu przyznać rządowy dodatek na polepszenie wiktu, decydowało prezydjum gubernjalne.

Do pierwszego transportu więźniów, odstawionych do „Małych koszar“ należeli: Józef Pisarski, Piotr Rożek, Józef Gleinich, Ignacy hr. Dąbrowski, Jan Nowosielski, Kazimierz Czechowski, Stanisław Gostyński, Konstanty Turkiewicz Jan Wolański, Hiacynt Szuwalski, Jan Onaś, Paweł Rettiger i Michał Budziński, w 8 dni później zaś Władysław Dembicki, Łukasz Garycki, Hiacynt Michalski, Wojciech Gajewski, Hamilkar Bętkowski i Konstanty Nowakowski. Oni to zapoczątkowali tę długą litanję męczenników, jaka zapełniała obok kaźni gmachu pokarmelickiego przez następnych lat przeszło 30 kaźnie filji więziennej w „Małych koszarach“. Lwowski proces wytoczony pułkownikowi Zaliwskiemu i spólnikom wlókł się przez lat parę i został zakończony dopiero odczytaniem ostatecznego wyroku w dniu 25. lutego r. 1837. Józef Zaliwski, ks. Wincenty Żaboklicki, Leopold Białkowski i Karol Borkowski, zasądzeni pierwotnie na karę śmierci, zostali ułaskawieni, pierwszy na 20, trzej następni każdy na 15 lat więzienia. Konstantemu Słotwińskiemu wymierzono 8 lat, Aleksandrowi Komarnickiemu 6, Henrykowi Dmochowskiemu 5, Ferdynandowi Bielińskiemu 3, Fischerowi 6, Bergerowi 4, Sztichowi 3 lata więzienia. Adolfa Rolińskiego spotkała zasłużona kara za oszczerstwo, wyrok na dziesięcioletni pobyt w kazamatach Kufsteinu, dokąd odstawiono też i inych, skazanych na karę więzienia.

—c—

PIJCIE 9182
Herbatę RIEDLA
Lwów, Rutowskiego 3.

Piękne duże zające podolskie à zł. 4·50 sztuka poleca F-a „ZAKOPANE", Lwów, Akademicka 24. - Leona Sapiehy 25.

Nim wszelkie szczegóły dokładnie będą wiadome, umieszczamy **celniejsze wypadki.** Od rana panowała spokojność; nagle o godzinie 7-mej wieczorem rozniosła się wieść, że trzy pułki gwardji konnej rosyjskiej rozpoczęły walkę z **młodzieżą szkoły podchorążych** i kilku kompanjami wyborowemi pułków piechoty polskiej. Walka była krwawą, żołnierze nasi, a młodzież odznaczała się **nieustraszoną odwagą,** z obu stron poległo nie mało. Pułki rosyjskie cofnęły się. Oddział Polaków pośpieszył do **Belwederu,** lecz już w owem mieszkaniu nie znajdował się W. Xiążę, Cesarzewicz, na którego życie targnąć się nikt nie miał zamiaru.... W imieniu Mikołaja I, Cesarza Rosji, Króla Polskiego, rada administracyjna zważywszy nagłość obecnych okoliczności, postanowiła wezwać, jakoż niniejszem wzywa do zasiadania i wspólnego działania Xięcia **Adama Czartoryskiego**... Polskie pułki piechoty i jazdy stojące po województwach spiesznie dążą do stolicy".

Czy to był przypadek, czy to miała być aluzja pod adresem Austrji, dość, że tego samego dnia „Rozmaitości" piszą o **traktacie Sobieskiego z Austrją** i pomocy udzielonej przez tego króla Habsburgom.

Dalsze szczegóły.

W następnym numerze, dnia 15. grudnia „Gazeta" pisze o powstaniu już obszerniej. Donosi, że w Warszawie jest narazie **zupełnie spokojnie.** Ogłasza też list Konstantego do rady administracyjnej: „Pozwalam, ażeby wojska polskie, które aż do ostatniej chwili wiernemi mi pozostały, **udały się do swoich**". „Gazeta" zawiadamia o poddaniu się Modlina **Chłopickiemu** na podstawie pisemnego wezwania Konstantyna, zawiezionego do twierdzy przez byłego adjutanta jego hr. **Zamojskiego.** Jest też wzmianka o ogłoszeniu Chłopickiego „na polu Marsowem" dyktatorem i zawiązaniu klubu demokratycznego pod przewodnictwem **Lelewe'a i M. Mochnackiego.**

Od numeru 142-go „Gazeta" coraz obszerniej zajmuje się powstaniem. Czyni to nietylko do końca roku 1830 ale przez cały 1831. Wiadomości są dokładne, niemal źródłowe. Podane w formie jasnej, logicznej i treściwej. Zebrane i wydane razem, byłyby całkiem dobrą **historją powstania listopadowego.** I to nieraz lepszą od wielu kompilacyj pseudonaukowych, lub pseudopopularnych.

„Kreisschreiben" ówczesne, czyli **okólniki** dla pism, władz, do rozlepiania po murach i parkanach **trudno zaliczyć do prasy.** Są one mimo to zbyt ciekawe, aby je pominąć. Dr. Wielocki, kustosz Ossolineum, który teraz współdziała w urządzeniu w Muzeum przemysłowem wystawy pamiątek z czasów powstania, pokazuje mi trzy takie **„Kreisschreiben".** Pierwszy z dnia 31 grudnia 1830, ma tytuł „Kreisschreiben vom galizischen k. k. Landes - Gubernium" i donosi: „Wywóz broni, kos, wideł i pik, oraz amunicji do Królestwa Polskiego i Rzeczypospolitej Krakowskiej zakazany zostaje".

Dr. Władysław Filar

Dźwiękowe Kino LEW

Wielki szlagier 100% dźwiękowy

Potężny, nerwy szarpiący dramat współczesny na tle zagadnień „JAKA ZBRODNIA JEST WIĘKSZA, Z MIŁOŚCI CZY Z ROZKAZU" dramat w 16 akt. p. t.

Na ławie hańby

W głównych rolach: Eddie Wowling, B. Mac Donald, Betty Compson, J. Brockman. Głęboki realizm szlachetnych uczuć i skrajnej grozy życiowej. — Przepiękne melodje. Balety. Doskonałe sytuacje komiczne. Bajeczne typy.

10692 **Uzupełnienie: Przepiękna rewja dzieci.**



DAWNE WAŁY MIEJSKIE WE LWOWIE I PEŁTEW PRZED 100 LATY

MARJA HUSZCZANIECKA - PERSCHKE.

BELWEDER.

PARK, CZERŃ NOCY —
WILGOTNA MGŁA LISTOPADOWA
W PÓŁ UMARŁYCH GAŁĘZIACH
WELONY ROZPINA.
SZELEST LIŚCI — SZEPT TAJNY: —
NADESZŁA GODZINA...
...BYLE ZNAK...
A OŻYJE TU MOC PIORUNOWA! —

WZLOT DUSZ — GEST CZYNU
NIEZŁOMNYCH DĄŻEŃ TWARDY ZEW!
...GDZIEŻ WÓDZ JEST?!
GDZIE GO SZUKASZ — O NIKE ZWYCIĘZKA?
SZELESTEM SZEPCE LIŚĆ UMARŁY:
...KLĘSKA — KLĘSKA...
MŁODZIEŃCZE SERCA TĘTNIĄ
SEN PURPUROWY — KREW.

BELWEDER ŚPI...
PRZED GROZĄ PIERZCHA DUSZ MARTWOTA —
(GORZKIM ŚMIECHEM SZYDERSTWA
DRWI — BLADE ZWĄTPIENIE)
PRZEZ PARK MKNĄ JAKIEŚ WIDMA
— CZY RYCERSKIE CIENIE ..?
...FATUM JE GNA —
— WICHR JĘKIEM ROZPACZY SIĘ MIOTA. —

— NAPRÓŻNO! BIADA! —

TRAGICZNYCH DZIEJÓW DŹWIĘCZY DZWON.
STRZASKANY MIECZ...
PŁUG ŚMIERCI KRWIĄ CZARNOZIEM ZORA.

— — — — — — — — — — —

NA ZMARTWYCHWSTANIA CZAS
ZIARNO PRZECHOWA — KORA!
Z POSIEWU KRZYWD — ŻYCIA
PŁOMIEŃ WYTRYŚNIE I ...PLON! —

Zmarnowana sposobność.

W R. 1830 MOŻNA BYŁO ZWYCIĘŻYĆ.

Lwów, 29. listopada.

Powstanie w r. 1830 możnaby nazwać **wojną zmarnowanych sposobności.** Liczebność sił polskich w wielu momentach niemal dorównywała siłom rosyjskim, a położenie strategiczne było dla strony polskiej korzystniejsze. Taką typową sposobnością było przejście Dybicza przez Bug dnia 2 lutego, gdy skutkiem roztopów i dezorganizacji, oba korpusy rosyjskie mogły z łatwością ulec **zupełnemu zniszczeniu.** Niewykorzystana również została zwycięska **bitwa pod Dębem Wielkim,** podczas której zdobyli Polacy 10 dział i 7 tys. jeńców. Bezpośrednio **po tem** zwycięstwie gen. Skrzynecki zachował **zupełną bierność.** Trzecia i ostatnia sposobność wydarzyła się po zwycięstwie **pod Iganiami,** gdy szybka i energiczna akcja przeciw rozprószonym na terenie Królestwa siłom rosyjskim mogła w krótkim czasie uwolnić kraj od najeźdźcy.

Armja rosyjska teoretycznie wynosiła na całym obszarze państwa około 900 tys. ludzi, lecz po ciężkich stratach w niedawnej wojnie tureckiej mogła Rosja rzucić przeciw Polsce **najwyżej 250 tys.** Jakościowo były to wojska **dość liche,** a o ich wartości moralnej najwymowniej świadczy fakt **przejścia na stronę polską części korpusu litewskiego** w chwili dla naszego oręża zwycięskiej. W okresie samej kampanji dziesiątkowała wojska rosyjskie **cholera.** Ponadto między dowódcami panowała stała niezgoda. Niewykorzystanie tych warunków było właśnie owym błędem nie do darowania, wypominanym stale kierownikom powstania przez historję.

—o—

Przy cierpieniach pęcherzyka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa" znakomicie ułatwia trawienie. Żądać w aptekach i drog. 10425

Posażna panna i kłopotliwy posag.

Charakterystyczna odpowiedź Austrji kierownikom powstania listopadowego.

Lwów, 29. listopada.

Zabiegi polskie na terenie zagranicznym o poparcie powstania listopadowego, pozostały wprawdzie bezskuteczne, ale obfitowały w liczne interesujące epizody. I tak np. jest rzeczą nie dość znaną, że w grudniu 1830 r. **oferowano tron polski Habsburgom,** pragnąc w ten sposób pośrednio wciągnąć Austrję do akcji za powstaniem. Na pierwszą taką propozycję padła ze strony konsula austrjackiego Ochsnera następująca charakterystyczna odpowiedź: „Polska jest wprawdzie panną posażną, lecz **niezmiernie trudno windykować jej posag".** Kanclerz Metternich, do którego zwrócono się następnie z propozycjami, radził **poddać się carowi,** a relację o całej rozmowie **poufnie wydał Rosji.**

Zabiegi polskie **w Anglji** reprezentowali ks. Czartoryski, gen. Skrzynecki, margrabia Wielopolski i hr. Walewski, bez najmniejszego skutku. **Rząd pruski** od początku zajął **stanowisko wrogie.** Natomiast we Francji rząd króla Ludwika Filipa zachował się w sposób zbliżony do stanowiska Napoleona III. podczas powstania styczniowego. Z jednej strony **licząc się z opinją publiczną,** wyraził dla powstania sympatję i niewiążąco obiecywał pomoc, z drugiej zaś nie uczynił najmniejszego realnego pociągnięcia. Taktyka ta przyczyniła się w rezultacie tylko do **zdezorjentowania Polaków.**

Signum temporis!!! w Kawiarni „LOUVRE" Lwów, 3-go Maja mimo występów światowej sławy trupy akrobat. wraz z programem kabaretowym, ceny prawie do połowy zniżone.

Z DNIA.

...Którzy byli żyzną zaprawą ziemi ojczystej.

Lwów, 29. listopada.

Komuż w tę setną rocznicę najświetniejszego — mimo Ikarowego losu — polskiego wzlotu do wolności, nie stanie przed oczyma ów **potężny zwid Wyspiańskiego, zaklęty w „Noc listopadową“?...**

Komuż nie zabrzmi w sercu, nie spotężnieje w duszy, ów **zew mocarny promiennej Pallas Atene, zwołującej „zwycięstwa dziwne panie“**, co uzbroiły w niepokonaną moc największych bohaterów świata? Komuż nie zaszumią skrzydła zlatujących nad Warszawą, na owo wielkie wyzwolenia święto, **Niki Fidjaszowej i Niki z pod Maratonu i z pod Salaminy i z pod Termopil** — i cały ten lotny chór... aż do najbliższej bojownikom podjętej walki, **Niki Napoleonidów?** Nadpłynęła i ona, co na wielkich pobojowiskach świata wieńczyła już niejednokrotnie **skroń tego wodza, który pojął zapaloną w owę osobliwą noc żagiew powstania, skroń Chłopickiego, który z cezaryczną, zdało się, mocą poprowadził w bój hufce polskie.**

Przedziwne mysterjum rozegrało się **w świecie nadziemskich mocy, równolegle do czynu tych młodych zapaleńców**, którzy, płomienni pragnieniem wolności nie zawahali się „zerwać obroże“ i rzucić hasło: — **„Śmierć przywłaszczycielom, tyranom, co nasze kalają trony i brudem ołtarze ścielą“ — Bóg wziął nasze obrony, śle wolność ludom i stanom!** — woła z zapałem **Wysocki**, prowadząc podchorążych na Belweder.

Lecz wiemy — walka Pallady z materialistyczną siłą Aresową zakończy się jej porażką. Po zmiennych losach walk odleciały z nad polskich pól świetlane Niki zwycięstwa. **Przyszedł upadek powstania.**

Ale mysterjum wyczarowanej przez poetę „Nocy listopadowej“, **nie przeszło bez śladu na tej wielkiej arenie, na której wypadki dziejowe są tylko jednym fragmentem wieczystej epopei życia.**

Krew tych pobojowisk, męka tego pokolenia, były jako ta **święta komunją, którą przyjmowali potomni**, która pobudzała w ich sercach niezachwianą wiarę w odzyskanie niepodległości, dającą im moc do niezłomnego pochodu ku **słońcu zwycięstwa, które dzięki wszystkim polskim ruchom wolnościowym, od Kościuszki, po przez rok 1831 i 1863, i ostatnie walki legjonowe, zaświtało wreszcie dla naszej współczesności.**

Wieszczą przepowiednię **owocności śmierci ofiarnej bohaterów walk powstania listopadowego dla wzniecenia nowego życia, przyobleka genjusz Wyspiańskiego w kształt poślubionej Orkusowi Kory, idącej radośnie w śmierć i wśród weselnego śpiewu wiodącej w nią swój orszak.**

Bojownicy powstania listopadowego padli na pobojowiskach **Olszyny, Wawru, Grochowa i Ostrołęki.** Mimo świetne zwycięstwa, huf ich musiał w końcu ulec **przemocy materjalnej wroga.** Ale padli szczęśliwi świadomością, iż stali się tą **żyzną zaprawą ziemi ojczystej, chroniącą ją przed wyjałowieniem kwietyzmu i tym siewem, który wkopany głęboko w skiby ziemi polskiej kopytami wrażej przemocy, żyje tam jednak i czeka. I doczekał się wreszcie pługa dziejowej sprawiedliwości, który wyorał go znów na powierzchnię, by zeszedł zielona runią nowego życia. Dziś, Ojczyzna wolna i niepodległa, zbierając ten plon, wyrosły z krwi najlepszych swoich synów, w uroczystym obchodzie setnej rocznicy ich ofiarnego trudu, składa im dank i hołd należny.**

J. Peleńska.

Skarga Niemiec do Ligi Narodów 30 stron błahych zarzutów.

Chodzi nie o wybory na Śląsku, ale o rewizję granic i rozbrojenie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 28. listopada. (PAT). Nota niemiecka do Ligi Narodów w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce **obejmuje 30 stron.** Równocześnie z nadejściem do Genewy zostanie ona przez przedstawicieli dyplomatycznych Rzeszy **wręczona ministerstwom spraw zagr. w Londynie, Paryżu i Rzymie.** Powody, które skłoniły rząd Rzeszy do odstąpienia od pierwotnego zamiaru zgłoszenia wniosku o zwołanie sesji nadzwyczajnej Rady Ligi, wywołane zostały wedle informacyj kół urzędowych niemieckich względami na to, że na nadzwyczajnej sesji, która mogłaby być zwołana najprędzej w dniu 11. grudnia br. **mocarstwa zasiadające w Radzie byłyby reprezentowane tylko przez swych przedstawicieli dyplomatycznych w Bernie szwajcarskiem.** W takich warunkach wywody ministra Curtiusa mogłyby zostać tylko przyjęte do wiadomości. Rząd Rzeszy natomiast przywiązuje jak największą wagę, aby nad materjałami skargi, wniesionej przez Niemcy, **rozwinęła się na forum Rady Ligi najbardziej wyczerpująca debata,** w której wyniku Rada powzięłaby niedwuznaczną decyzję. Na przesunięcie skargi do sesji zwyczajnej Rady, rozpoczynającej się w połowie stycznia roku przyszłego, zdecydował się rząd Rzeszy tembardziej, **że właśnie na tej sesji obecni będą ministrowie spraw zagranicznych mocarstw, zasiadających w Radzie Ligi.**

W związku z tą decyzją rządu Rzeszy organ kanclerza Brueninga „Germania“ nawołuje, aby do sesji styczniowej nie spoczywać, lecz **kuć żelazo póki gorące.** Dziennik oczekuje, że do tego czasu **uda się może zebrać jakieś dalsze materjały,** które mogłyby zainteresować członków Rady.

Prasa nacjonalistyczna domaga się z naciskiem, aby skargę w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce **połączyć konsekwentnie z niemieckimi postulatami rozbrojeniowymi, nad którymi toczy się** obecnie debata w Genewie. Jeśli kiedykolwiek, pisze „Deutsche Tages Ztg.“, to obecnie właśnie sytuacja na G. Śląsku wskazuje, że

nadeszła chwila stosowna do ogłoszenia zobowiązań rozbrojeniowych, nałożonych na Niemcy przez traktat wersalski za nieistniejące,

równocześnie zaś za żądania przyznania Niemcom równouprawnienia militarnego oraz wyciągnięcia z tego praktycznych konsekwencji.

Cała prasa począwszy od dzienników nacjonalistycznych, aż do socjalistycznego „Vorwärtsu“ z zadowoleniem podkreśla, że rząd Rzeszy, wysyłając swoją notę, po raz pierwszy występuje na terenie międzynarodowym **z samodzielną akcją dyplomatyczną w obronie mniejszości niemieckiej w Polsce, dotychczas bowiem** ograniczał się rząd Rzeszy tylko do popierania skarg, składanych przez mniejszość niemiecką do Rady.



Powoli wycofują się sami

A REZULTATEM BĘDZIE MIĘDZY NARODOWA KOMPROMITACJA.

Warszawa, 28. listopada. (Z). Alarm podniesiony przez prasę niemiecką przeciw Polsce na tle wypadków na Górnym Śląsku, **uległ załamaniu.** Ze sprawy stosunkowo **błahej** o podkładzie mniejszościowym, z incydentu, który napewno **nie zasługiwał na nadanie mu rozgłosu światowego,** chciano w Berlinie ukuć broń przeciw Polsce. W akcji zakrojonej na szeroką skalę ustalono, że **rząd niemiecki będzie interwenjował przez swego przedstawiciela dyplomatycznego u rządu polskiego w Warszawie** i ponadto rząd niemiecki wystąpi do sekretarjatu Ligi Narodów **z żądaniem zwołania nadzwyczajnej sesji tejże Rady** celem rozpatrzenia incydentu górnośląskiego. Rozmach, jaki nadano tej akcji, **zawiódł** jednak na całej linji. **Demarche rządu niemieckiego nie nastąpiło.** Rząd niemiecki zmiarkował widocznie, że interwencja taka znalazłaby należytą odprawę. Ostateczny efekt wrzasku, to niepowodzenie tej akcji na terenie międzynarodowym. We Francji, Anglii i Włoszech potraktowano całą sprawę **spokojnie.** Poważne organy prasy tamtejszej z wyjątkiem małych pisemek, uzależnionych od finansów niemieckich, **nie dały się wziąć na lep niemieckiej propagandy.** Obecnie należy z całym spokojem zaczekać na dalszy przebieg tej sprawy na terenie Ligi Narodów, **gdzie już niejednokrotnie skargi mniejszości niemieckiej Górnego Śląska spotykały się z należytą oceną i odprawą.** Skargi te pozbawione drogą faktycznych wyjaśnień ze strony polskiej urojonych cech rewelacyjnych, zawodziły dotychczas całkowicie, jeśli chodzi o spodziewany efekt propagandy antypolskiej. Nie ulega wątpliwości, że materjały faktyczne, jakiemi rząd polski w sprawie obecnej skargi rozporządza, **przekonają Radę Ligi Narodów,** że i tym razem alarm niemiecki był rzeczowo nieusprawiedliwiony.

Opłacona prowokacja Niemiec

NIE COFNĘŁA SIĘ PRZED MORDERSTWEM

Katowice, 28. listopada. (PAT) „Polska Zachodnia“ omawiając zbrodnie bojówki niemieckiej w Golaszowicach wykazuje, że **zamordowanie przodownika Sznapki było wynikiem systematycznej anty-polskiej działalności tamtejszego pastora ewangelickiego Harflingera,** którego popierały niemieckie instytucje finansowe i właściciele dóbr, wyłącznie Niemcy. W ostatnich czasach, pisze dziennik, wykryto, że w Golaszowicach prowadzono specjalną karną listę Polaków, których miano usunąć, a nadto rozpuszczono pogłoskę, że G. Śląsk **w ciągu trzech miesięcy zostanie z powrotem przyłączony do Niemiec.** W relacji specjalnego wysiannika tego pisma do Golaszowic znajduje się stwierdzenie, **że wybicie szyb, które zainaugurowało zna ne wypadki mogło nastąpić tylko od wnętrza domu,** bowiem muślinowe firanki zasłaniające okna zostały nienaruszone, co przy wybiciu szyb kamieniam z wewnątrz byłoby niemożliwe.

Dziennik uważa, że **uczynić to mogli ludzie znajdujący się wewnątrz domu, a byli tam tylko Niemcy.** Dodać przy tem należy, że nie znaleziono wewnątrz mieszkania kamieni, którymi szyby zostały rzekomo z zewnątrz wybite. W konkluzji „Polska Zachodnia“ dochodzi do wniosku, że **akt wybicia szyb był dziełem bojówki opłaconej przez pastora,** fakt zaś nieudzielenia pomocy rannemu i **czekania na jego zgon,** wskazuje zdaniem dziennika, że obawiano się jego zeznań odnośnie do warunków, w jakich wypadki golaszowickie zaszły.

JOB
Żądajcie francuskie bibułki cygaretowe 9670

Dom Handlowy „WĘGLOKOKS“
właśc. Edm. Kączkowski 10662
zawiadamia, że z dniem 1 grudnia r. b. przenosi swoje biuro z ulicy Małeckiego 6, na ulicę Sykstuską 8. II. p. telef. 18-13.
Poleca: Węgiel, Koks, Drzewo — — — Hurt — Detail

POPIERAJCIE LIGĘ
MORSKA I KOLONJALNĄ.

W wigilję 100-ej rocznicy
Powstania listopadowego.

Lwów, 29. listopada. (jp). Obchód setnej rocznicy Powstania r. 1830-31 rozpoczął się wczoraj we Lwowie niezwykle podniosłym aktem hołdu dla byłych **bohaterów wielkiej walki wolnościowej, których śmiertelne szczątki spoczywają na Cmentarzu Łyczakowskim.**

Cmentarz powstańców z r. 1830-31 został wspaniale udekorowany, każdy grób wieńczyły zieleń i kwiaty, barwna gra świateł biła od zapalonych na nich świec, osłoniętych kolorowemi lampionami i odbijających swe blaski na czerwono-białych chorągiewkach z napisem: Bohaterom r. 1830-31. Pole cmentarne otaczał krąg pochodni smolnych.

O godz. 3.30 zebrały się przed bramą cmentarną delegacje wojska oraz organizacje ze sztandarami i wieńcami. Przed godziną czwartą przybył korpus oficerski z gen. **Popowiczem** i gen. **Czumą** na czele, lwowski korpus kadetów, oraz reprezentanci stowarzyszeń. Uformował się długi pochód, który otwierała orkiestra 40 pp., za którą postępował oddział chorągwiarzy korpusu kadetów, a dalej w długim szeregu delegacje stowarzyszeń i organizacyj z wieńcami i sztandarami, młodzież szkolna żeńska i męska, a na koniec liczne zastępy publiczności.

Przed wspaniale oświetlonym i udekorowanym cmentarzem powstańców r. 1830-31 oddziały kadetów i kompanje honorowe wojska z lampionami uformowały czworobok. — Na przedzie stanęła generalicja, a tuż za nią poczet chorągwiany korpusu kadetów, dalej ustawiły się poczty korporacyj akademickich związków i organizacyj, które były reprezentowane niemal bez wyjątku, oraz delegacje młodzieży szkolnej.

Przed okazałym pomnikiem wzniesionym pośrodku cmentarza powstańców przed laty 30-tu sumptem m. Lwowa po odegraniu przez orkiestrę marsza żałobnego, odprawiło duchowieństwo wojskowe z ks. dziekanem **Matejkiewiczem** na czele **uroczyste egzekwie,** poczem ks. dziekan Matejkiewicz wygłosił **podniosłe przemówienie,** w którem wskazał na **ten plon obfity, jaki przyniosła dla idei niepodległości Polski krew bohaterów powstania listopadowego.** Groby powstańców były dla przyszłych pokoleń szkołą czynnej miłości ojczyzny, miejscem ślubowania, iż tak jak oni gotowi są walczyć i ginąć dla wolności.

Po tem przemówieniu nastąpił **akt składania wieńców na pomniku.** Oddziały wojskowe zprezentowały broń, poczem pierwszy wieniec złożył im. armji gen. **Popowicz,** a następnie w nieskończonym orszaku szły delegacje wojska, stowarzyszeń i młodzieży szkolnej, aż cały pomnik utonął w wysokiej piramidzie zieleni, kwiecia i wstęg z napisami.

Odegraniem przez orkiestrę hymnu „Boże coś Polskę" zakończyła się podniosła uroczystość.

Capstrzyk na pl. Św. Ducha.

Plac św. Ducha przystroił się w odświętną szatę. Na wysoko wzniesionych masztach oświetlonych lampami łukowemi, powiewały flagi narodowe i przewijały się festony drobnych chorągiewek. Odwach tonął również w powodzi świateł, które oświecały symboliczne transparenty z wypisanemi na nich datami etapów naszych walk niepodległościowych. Również wspaniale iluminowany był przeciwległy fronton Izby skarbowej.

O godz. **6.30** zebrały się na placu przed odwachem **orkiestry wojskowe garnizonu lwowskiego oraz orkiestry cywilne.** Cały plac poza kordonem i ulice przyległe zapełniły nieprzeliczone tłumy publiczności. Z uderzeniem godz. **7-mej** orkiestra 14 p. ułanów odegrała **„Wezwanie do boju r. 1931",** poczem zespół wszystkich orkiestr odegrał **„Warszawiankę" Dorożyńskiego i „Sobieski pod Wiedniem" Müllera.**

Następnie orkiestry przy blasku lampionów rozeszły się z dźwiękami marszów i pieśni narodowych we wszystkie strony miasta..

Do uświetnienia wczorajszego obchodu przyczyniła się także **orkiestra tramwajowa,** która w wozie, oświeconym różnokolorowemi światłami i przybranym chorągiewkami przejechała po wszystkich linjach, grając swojskie nuty.

W iluminacji i dekoracji miasta najwspanialej wystąpiły obok wspomnianej już **Izby skarbowej, Dyrekcja kolei** przy ul. Zygmuntowskiej, **Ratusz, Główna Poczta, Komenda Placu, Koszary Policji Państw.** i i.

*

KOMUNIKAT.

Prezydjum Żydowskiego klubu mieszczańskiego zaprasza swych członków na uroczyste nabożeństwo dnia 29-go listopada, tj. w sobotę o godz. 10-tej w templum (przy ul. Żółkiewskiej).

Dochody i wydatki
skarbu państwa w październiku b. r.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (Z). Według danych urzędowych, wyniosły dochody skarbu państwa **w październiku br. 234.418 tys. zł. wobec 270.757 tys. w październiku r. ub.** Spadek dochodów skarbu państwa w porównaniu z r. ub. wynosi 36.339 tys. zł. **Proporcjonalnie do spadku dochodu zmniejszyły się również wydatki skarbu państwa.** W październiku br. wynosiły one 233.664 tys. zł., czyli o 33.649 tys. zł. mniej niż w październiku r. ub. **Nadwyżka dochodów nad wydatkami w październiku br. wynosi 754 tys. zł.** Analizując poszczególne pozycje dochodów w październiku br. widzimy, że wpływy administracyjne wynosiły 160.222 tys. zł., czyli o 16 milj. mniej niż w r. ub. **Podatki** bezpośrednie, wynoszące 67.266 tys. zł. **zmniejszyły się** o 6.525 tys. zł., pośrednie wynoszące 13.565 tys. zł. spadły o 589 tys. zł. **Cła** przyniosły 24.460 tys. zł., czyli o 12.268 tys. mniej. **Opłaty stemplowe** wynoszące 15.694 tys. zł., wykazują spadek o 2.135 tys. zł. W dziale wydatków administracji wydatkowano na Min. **spraw zagran.** 6.372 tys. zł., na Min. **spraw wojsk.** 66.593 tys. zł., Min. **spraw wewn.** 21.787 tys. zł., Min. **skarbu** 12.274 tys. zł., Min. **sprawiedliwości** 9.980 tys. zł., Min. **komunikacji** 1.471 tys. zł., Min. **oświaty** 38.324 tys. zł., **emerytury, renty inwalidzkie i pensje** 30.435 tys. zł., **przedsiebiorstwa** państwowe kosztowały 279 tys. zł., **dochody z monopoli** wynosiły w październiku 68.094 tys. zł. wobec 83.036 tys. w r. ub., czyli o 14.952 tys. zł. mniej.

KONFERENCJA ŁOTWY I ESTONJI.

Tallin, 28. listopada. (PAT). Odbyła się tu perjodyczna konferencja ministrów spraw zagranicznych **Łotwy i Estonji.** Łotwę reprezentował premjer Celmins, Estonję minister Lattik. Na konferencji rozpatrzono szereg zagadnień, między innemi ustalono trasę nowej szosy, **łączącej Tallin z Rygą.** W sprawie przejścia granicy zostanie podpisany specjalny układ, w którym przewidziane są ułatwienia pod tym względem.

ZWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH W CZECHACH.

Praga, 28. listopada. (PAT). Dnia 1. stycznia 1931 r. wprowadzona zostanie na kolejach czechosłowackich 20%-wa podwyżka taryf osobowych. Ministerstwo poczt podwyższa w tym samym terminie opłatę od pakietów pocztowych.

ZWROT AKTÓW BIAŁOSTOCKICH.

Białystok, 28. listopada. (PAT). Zarząd Archiwum państwowego w Grodnie zawiadomił magistrat o nadejściu z Rosji sowjeckiej aktów miasta Białegostoku, ewakuowanych do Rosji w r. 1915. Do odbioru aktów tych magistrat delegował archiwistę miejskiego.

Stalin wybudował
specjalną twierdzę
GDZIE SCHRONI SIĘ W RAZIE BUNTU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (Z) „Gdy Stalin utraci Moskwę i Kreml, to jego zamiarem jest **schronienie się do Tadżykistanu.** Jest to jedno z terytorjów sowieckich w Azji, położone na północ od Afganistanu. **Tam to Stalin kazał zbudować dla siebie nowożytną cytadelę, podobną do tureckiej dzisiejszej Angory,** dokąd zamierza się schronić na wypadek, gdyby musiał uciekać". Tak opiewa jeden z ustępów listu korespondenta londyńskiego **„Mornigs Post".** Korespondent wprawdzie stwierdza, że ani Stalina nie zamordowano, ani Kreml nie został jeszcze zdobyty, ani **nawet gen. Blücher nie został aresztowany,** lecz już od dawna jest izolowany od swych przyjaciół. Dodaje jednak, że **sytuacja jest poważna** i na prowincji wybuchają coraz to nowe bunty, które grożą rozszerzeniem się na cały kraj. Co najbardziej daje się silnie odczuć, to mianowicie fakt, że **nawet oddziały GPU. wykazują przy tem objawy rozkładu.** Bunt w Kazaniu, który uśmierzono dopiero po sprowadzeniu dywizji baszkirów, podniesiony został właśnie przez takie **„specjalne wojska",** które wypowiedziały posłuszeństwo dlatego, że **zaczęto im wydawać po 4 naboje na szeregowca, zamiast przepisowych 40, co już było dowodem nieufności.** Duch buntu przeciw sowieckiej władzy — zdaniem korespondenta — szerzy się wszędzie i idzie teraz w parze z rozszerzaniem się ruchu religijnego. W wielu miejscowościach powstały związki **„chrystomołców",** które zajmują miejsce organizacji bolszewickiej młodzieży, czyli t. zw. komsomołców. **„Położenie** — pisze dalej wspomniany korespondent — **wikła się przez prowadzenie w łonie czerwonej agitacji za „zmuszeniem" Sowietów do wypowiedzenia wojny Polsce.** Uważa się za pewne, że mobilizacja czerwonej armji przeciw Polsce, albo nawet Rumunji mogłaby się dokonać z powodzeniem, ale że prawdopodobnie czerwona armja skoroby została zmobilizowana, zwróciłaby się przedewszystkiem przeciw swym przywódcom i usunęła ich od władzy.

Z ostatniej chwili.

Płk. Sławek
desygnowany na Premjera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (Z) **Wieczorem odbyła się na Zamku konferencja, w której wziął udział Prezydent Rzplitej i Marsz. Piłsudski. Konferencja ta dotyczyła przebiegu dzisiejszej Rady gabinetowej. Koła polityczne zostały poinformowane, że Marsz. Piłsudski na Radzie gabinetowej oświadczył, że z powodu złego stanu zdrowia i przemęczenia ustępuje ze stanowiska Prezesa Rady Ministrów, gdyż nie mógłby tych obowiązków pełnić, jak tego urząd wymaga. P. Marsz. Piłsudski zapowiedział na konferencji u p. Prezydenta, że wniesie prośbę o dymisję. Pułk. Sławek został już desygnowany na Premjera i utworzy nowy rząd. Ogłoszenie nowego rządu i dymisja Marsz. Piłsudskiego będą ogłoszone równocześnie po utworzeniu rządu Walerego Sławka.**

Dziś w RADJO
29. listopada
Godz. 17·00
100-lecie Powstania Listopadowego
10596

Migawki.

Warto zobaczyć!

Lwów, 29. listopada.

Doprawdy, że serdecznie jestem wdzięczny Komitetowi artystycznemu, urządzającemu dzisiejszą historyczno-nastrojową zmianę warty na głównym odwachu przy pl. Św. Ducha. Za prosił mnie bowiem wczoraj na generalną próbę, która odbyła się w ujeżdżalni wojskowej przy ulicy Jabłonowskich. Wewnątrz niej odtworzono dokładny plan odwachu, celem skrupulatnego przeprowadzenia ostatniej próby.

Szereg historycznych obrazów otwierał stary polski sygnał wojskowy: „Wsiadać!" Równocześnie przez megafon p. Kielanowski wygłaszał objaśniający tekst, napisany przez H. Zbierzchowskiego. Wszystko idzie dość gładko, ale reżyserowie zmuszają do powtórki.

Wartę w historycznych mundurach z roku 1830 zaciąga najpierw 3-ci pułk ułanów. Piękny był ten mundur. Lśnią epolety, dźwięczą szable. Odbierają od nich wartę niezapomniani „Czwartacy" przy dźwiękach „Tysiąc walecznych". Dziwne są dzieje tej pieśni: słowa napisał Niemiec Mozer, muzykę także Niemiec Holtej, w tych czasach, kiedy dla gnębionej demokracji niemieckiej byliśmy bohaterami. Za „czwartakami" wchodzi lwowska gwardja narodowa z roku 1846. Bombardowanie Lwowa, przez Hamersteina, spalenie lwowskiego ratusza mimowoli przychodzi na pamięć. Po niej w pstrokaciźnie półmundurów, z karabinami i myśliwskiemi dubeltówkami powstańcy roku 63-go. Tych luzują leguny z roku 1914. A wreszcie „clou": lwowskie dzieci z roku 1918. Prowadzi ich zawadjacki „batjar" z Łyczakowa albo Zamarstynowa. Z nim obdarty, powiedzmy, akademik, w mundurku gimnazjalnym ,ze złotemi paskami gimnazjasta, a wreszcie malec, zaledwie od ziemi odrosły, ale już w pretensjach, bo „ściągnął" skądś kawałek munduru i ułański „Manlicher".

Wreszcie regularny obecny polski piechociarz, już w przyzwoitym mundurze, w stalowym hełmie na głowie.

Powtarzam: nie żałuję tej niepełnej godziny, którą spędziłem w ujeżdżalni. Nie żałował chyba także jej ten staruszek, który ocierał ukradkiem łzy, może sam powstaniec, a może, ponieważ przypomniał sobie kogoś, który podobny był do tego malca, pozującego na starego żołnierza.

Komitet artystyczny pod przewodnictwem radcy Kurczyńskiego, napracował się dużo, ale powinien mieć zadośćuczynienie w powodzeniu imprezy. Zasłużyli się między innymi także radca Zygmunt Pawłowski, p. Zygm. Hartleb, referent militarny obchodu i wystawy, p. Jędrzej Bruchnalski, specjalista dla czak ułańskich i piechoty. Tak samo p. Bogusław Hartleb. Kierownictwo artystyczne objął artysta malarz, p. Jan Rosen, major zaś Magiera puszczał w ruch całą maszynerję defilującą, salutującą i grającą.

er.

Najlepszy odtwórca miłosnych piosenek
Ramon Novarro
olśni, zachwyci i oczaruje publiczność w swoim najlepszym z dotychczasowych filmów p. t.
Porucznik Armand
Wkrótce
Kino Casino

Jak odbyło się zwolnienie z więzienia aresztowanych b. posłów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. listopada. (Z) Jak wiadomo, wczoraj nastąpiło zwolnienie za kaucją z więzienia trzech dalszych więźniów brzeskich pp. Dębskiego, Liebermana i Witosa. Zwolnienie to odbyło się w następujących okolicznościach. Już od poniedziałku obrońcy wymienionych b. posłów mieli zebrane po 10 tys. zł. kaucji, z **powodu jednak trudności formalnych zwolnienie nastąpiło dopiero w czwartek** po dwugodzinnej konferencji obrońców więźniów z sędzią Demantem. W czwartek o godz. 3. obrońcy otrzymali nakazy zwolnienia trzech więźniów, **adresowane do naczelnika więzienia w Grójcu.** O godz. 5. wyjechały z Warszawy do Grójca 4 samochody, a w nich obrońcy, rodzina p. **Liebermana,** córka i zięć p. **Witosa** i trzech przyjaciół p. **Dębskiego.** P. Dębska pozostała w domu, gdyż **jest chora** i ma dość wysoką temperaturę. Przybyłych do więzienia w Grójcu wpuszczono do kancelarji więziennej, dokąd wkrótce przyprowadzono więźniów pp. Dębskiego, Liebermana i Witosa. **Stan zdrowia wymienionych nie jest całkowicie dobry.**

Po załatwieniu formalności udano się do Warszawy, dokąd samochody przybyły o godz. 7.45. W czasie podróży samochodami do Warszawy, gdy rodziny i przyjaciele zasypywali więźniów pytaniami, ci zapytywali o zdrowie dzieci i rodzin, a pozatem oświadczyli: „Jesteśmy zmęczeni, nie mówcie", tak, że jechano przeważnie w milczeniu. Pp. Dębski i Lieberman udali się do domów. p. Witos ze swą córką i zięciem, którzy przybyli do Warszawy, przespędził noc w mieszkaniu p. Osieckiego. Dziś p. Witos pojechał przez Kraków do Wierzchosławic.

ETTINGERA BALSAM na - - - - - - ODCISKI
usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki
Skład i wyrób
Apteka **M. ETTINGERA**
Lwów, plac Gołuchowskich.
6788

W KINIE UCIECHA
Największy przebój Paramontu Niemej Produkcji
Tajemniczy Dr. Fu Manchu

Specjalista chorób skórn. i wener. oraz kosmetyki
Dr. Schwarz
Lwów, Słowackiego 1., naprzeciw głównej poczty. Tel. 16—61.
Usuwanie plam, brodawek, znamion, włosów. Leczenie żylaków. Diatermja. Lampy kwarcowe. 10663-10

Gen. Norwid-Neugebauer członkiem nowego gabinetu?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 28. listopada. (Z) Dzień dzisiejszy upływa pod znakiem doniosłych narad w łonie rządu nad dalszym rozwojem **wypadków politycznych, których przebieg od chwili wyborów idzie w jasno wytyczonym i zdecydowanym kierunku.** Po wczorajszych naradach odpowiedzialnych kierowników BB nad taktyką parlamentarną i **organizacją racjonalną i sprężystą bloku,** szykującego się do spełnienia nowych zadań, dzień dzisiejszy poświęcony będzie

obradom Rady gabinetowej,

rozpoczynającym się o godz. 1.30 popoł. w Prezydjum Rady Min., która omówić ma poza wytycznemi polityki sejmowej również

sprawę reorganizacji rządu.

Sprawę reorganizacji obecnego gabinetu od dawna już rozważaną. Od dawna też najrozmaitsze pogłoski kursowały w kołach najbardziej zbliżonych do rządu. Reorganizacja gabinetu według pogłosek, które z obowiązku informacyjnego podajemy, a których prawdziwość potwierdzi nam czas najbliższy, dotyczy przedewszystkiem

rezygnacji Marsz. Piłsudskiego ze stanowiska Premjera.

Marsz. Piłsudski zamierza poświęcić cały swój czas opracowaniu **zagadnień ustrojowych,** które ma zamiar omawiać w cyklu specjalnych wywiadów.

Jako następcę na stanowisko premjera w kołach rządowych wskazują jednogłośnie

na posła Sławka,

cieszącego się całkowitem i pełnem zaufaniem Marsz. Piłsudskiego, oraz **posiadającego wielki autorytet osobisty.** Rezygnacja gabinetu — według tych informacyj — objęłaby również i inne teki. W związku z tem wymieniają w kołach rządowych jako jednego z przyszłych członków

wybitnego generała technika i inżyniera gen. Norwid-Neugebauera

O ile chodzi o resort **Min. spraw zagr.,** to i na tym odcinku mają zajść poważne przesunięcia. Prawdopodobne jest bardzo, iż obecnie już wejdzie do MSZ. jako podsekretarz stanu jeden z najbliższych współpracowników Marszałka, **od dawna przeznaczony do polityki zagranicznej.** Nominacja ta pociągnęłaby za sobą pewne zmiany personalne **w składzie centrali** i na placówkach.

Program uroczystości w Stolicy.

WYJAZD DELEGACYJ NA GRÓB PIOTRA WYSOCKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (st). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się **trzydniowe uroczystości 100 rocznicy powstania listopadowego.** O godz. 7. wieczorem odbył się **uroczysty apel szkoły podchorążych** piechoty w Łazienkach obok dawnej szkoły podchorążych, o godz. 8. wieczorem odbyło się **uroczyste przedstawienie „Kordjana" w Teatrze Narodowym,** oraz akademja w Filharmonji. W dniu jutrzejszym o g. 9. odbędzie się **uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana** w obecności p. Prezydenta Rzplitej, przedstawicieli rządu. Następnie na placu Zamkowym odbędzie się **rewja szkół podchorążych piechoty** i defilada przed p. Prezydentem Rzplitej. O godz. 11. odbędzie się **uroczyste zaciągnięcie warty przed Belwederem.** Pluton, zaciągający wartę, będzie w mundurach historycznych. Wieczorem odbędą się **akademje i uroczyste przedstawienia w teatrach.** W niedzielę nabożeństwo w kościele na Woli, następnie założenie **kamienia węgielnego pod pomnik gen. Sowińskiego.** W południe uroczyste ściągnięcie warty przy Belwederze oraz **wyjazd delegacyj z wieńcami do Warki** na grób Piotra Wysockiego.



ASPIRIN BAYER **TABLETKI**
ciągle jeszcze niedoścignione
jako środek przeciwko
Bólom głowy, Zębów, Przeziębieniu i Reumatyzmowi
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Tajemnica do dziś.

Warszawa, 28. listopada. (Z). **Dzisiejszej Radzie gabinetowej przewodniczył Marsz. Piłsudski. Na Radzie tej zapadły zasadnicze decyzje w sprawie zmiany gabinetu. Rada Min. wydała krótki komunikat, w którym poza faktem odbycia się Rady gabinetowej doniesiono tylko, że treścią obrad były „aktualne sprawy polityczne".**

Korespondent Wasz dowiaduje się, że postanowiono wyniki dzisiejszych obrad trzymać w tajemnicy do dnia jutrzejszego i jutro dopiero mają się stać wiadome dzisiejsze uchwały. W kołach zbliżonych do rządu utrzymują, że nastąpiła zmiana co do osoby obecnego min. spraw wewn. gen. Składkowskiego, który **ma pozostać na swojem stanowisku.**

KAPELUSZE

z fabryk światowej sławy

MOSSANT
P. & C. HABIG
BORSALINO
9717 **SCOTT & Co**

poleca

A LA VILLE DE PARIS
Gabryel Stark
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

CENNE WSKAZÓWKI DLA EMIGRANTÓW DO AMERYKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (st) W związku z kryzysem gospodarczym w Stanach Zjednoczonych i dużem bezrobociem konsulat amerykański wyda obecnie małą ilość wiz, natomiast kandydatów na wyjazd do Ameryki jest bardzo wielu. Aby starających się o wyjazd do Stanów Zjednoczonych i posiadających karty wstępu uchronić od niepotrzebnego przyjazdu do Warszawy i jednocześnie zapewnić im na przyszłość miejsce kolejności czekających na wizy, konsulat amerykański rozesłał emigrantom t. zw. **zawiadomienie.** Emigranci, którzy otrzymali takie zawiadomienie winni je **dokładnie wypełnić i przesłać z powrotem** do konsulatu amerykańskiego (**Warszawa, Szkolna 2.**). Zawiadomienie powyższe należy odesłać konsulatowi przed terminem wyznaczonym na karcie wstępu, aby w ten sposób zarezerwować sobie miejsce w kolejności otrzymania wizy w przyszłości. Emigranci posiadający karty wstępu, którzy otrzymali wyżej wspomniane zawiadomienie i odesłali je z powrotem, winni czekać na dalszą wiadomość z konsulatu, lecz do Warszawy osobiście nie przyjeżdżać, ani też nie robić żadnych starań o uzyskanie paszportu.

—o—

W POLSCE CIEPŁO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (st) Dziś w Polsce zachmurzenie zmienne, miejscami pochmurno, miejscami dość pogodnie. Najwyższa temperatura wynosiła plus 10 stopni w Cieszynie, a 0 stopni w Toruniu. O godz. 8 rano było w Warszawie, Lublinie 6, we Lwowie, Krakowie, Kielcach, Gdyni, Pucku 5, w Brześciu i Łucku 4, w Wilnie, Białymstoku, Przemyślu i Zakopanem 3, w Pińsku, Słonimie, Lidzie, Poznaniu, Bydgoszczy i Zaleszczykach 2, Tarnopolu 1, w Hali Gąsienicowej 9, w Morskiem Oku 10, w Katowicach 6. Jedynie w Kołomyi —1. W Warszawie o godz. 10 rano 6, o 2 poł. 10 stopni.

Podziękowanie.

JWPanu Docentowi Drowi Antoniemu Dobrzańskiemu za bezinteresowne przeprowadzenie operacji uwieńczonej nader pomyślnym skutkiem, JWPanu Drowi Józefowi Kędzierskiemu za troskliwą opiekę składam tą drogą serdeczne Bóg zapłać.

10683 **Ppor. Edmund Blumenfeld.**

Powołanie nowych „świadków"

W PROCESIE „PARTJI PRZEMYSŁOWEJ".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 28. listopada. (st) Z doniesień z Moskwy okazuje się, że Sowjety rozporządzają **idealnymi wprost oskarżonymi.** W procesie prof. Ramzina oskarżeni zeznają „jak z nut", jakoby odczytywali dosłownie akt oskarżenia. Wszystko to stwarza wrażenie **dobrze wyreżyserowanej komedji**, która ma usprawiedliwić niepowodzenie planu „piatiletki". Po przesłuchaniu Wiedotowa zeznawali jeszcze późnym wieczorem **Oczkin i Sytkin.** Oczkin, b. kierownik instytutu energji świetlnej zeznania formułuje jak gdyby był własnym oskarżycielem. Opowiada, iż oskarżeni korzystali z każdej sposobności, aby powiększyć trudności gospodarcze kraju i w ten sposób udowodnić, że rząd i ustrój sowiecki nie mogą sprostać zadaniom, jakie przed nimi stoją. Po nim zeznawał Sytkin, nazwany w akcie oskarżenia **ideologicznym organizatorem sabotażu.** Pobierał on od firm angielskich i amerykańskich 1 proc. prowizji za przeprowadzenie transakcyj.

Moskwa 28. listopada. (PAT) Tass donosi: Na wczorajszej rozprawie wieczornej, przychylając się do prośby oskarżonych **Ramzina, Kalnikowa,** sąd wysłuchał ich dodatkowych wyjaśnień. Oskarżyciel publiczny Krylenko, mimo, iż oskarżeni zeznali, że **mówili szczerą prawdę,** sądzi, iż szereg kwestji nie został jeszcze należycie wyjaśniony, dlatego **też domaga się on kilku nowych świadków,** między innymi inżyniera Nolde, Izbolenkę, Krassowskiego, Michalenkę, Zeidlera, Sparro, Sierocińskiego, prof. Jurowskiego i Ostapczija, członków centralnego komitetu partji przemysłowej, oraz **członków centralnego komitetu wykonawczego ZSSR.**

Po wysłuchaniu opinji obrony w tej sprawie, sąd po naradzie **przychylił się do wniosku prokuratora,** domagającego się wezwania świadków.

Następne posiedzenie sądu odbędzie się dziś o g. 5 popoł.

Katastrofa kolejowa pod Gdynią

NOWOWYBUDOWANY TOR NIE WYTRZYMAŁ NACISKU.

Gdynia, 28. listopada. (PAT). Dziś rano na nowo wybudowanej linji kolejowej w pobliżu stacji Orłowo-Kolibki w odległości 4 klm. od Gdyni wydarzyła się katastrofa kolejowa. 13 wagonów z węglem pociągu towarowego, zdążającego do portu z powodu rozluźnienia się szyn kolejowych spadło z nasypu. Hamulcowy pociągu został zabity. Na miejsce katastrofy zjechały władze gdańskiej Dyrekcji kolejowej. Miejsce katastrofy zabezpieczono, ponieważ panuje gęsta mgła.

Uzdrowisko
dla dzieci urzędników w Ustroniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (st) Min. spraw wewn. rozesłał do wszystkich województw okólnik **w sprawie zgłoszeń do uzdrowiska dla dzieci funkcjonarjuszy państwowych w Ustroniu na Śląsku** w związku z nieporozumieniami co do zapłaty za pobyt i wyekwipowanie dzieci. Okólnik przypomina, że do 1. kwietnia ustanowiona została taksa za pobyt dziecka w domu zdrowia w Ustroniu **w wysokości 7 zł. dziennie,** z tego 75 prc. pokrywane jest z funduszu na pomoc lekarską dla funkcjonarjuszy państwowych, zaś **25 prc., tj. zł. 75 powinno być pokrywane przez rodziców dziecka.**

W okólniku swym min. Składkowski zaznaczył, że zwalnia funkcjonarjuszy państwowych od dodatkowej opłaty, gdyż opłata wnoszona przez Min. spraw wewn. zupełnie wystarcza na pokrycie kosztów utrzymania dziecka w zakładzie.

CALONDER PRZYBYWA DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (Z) Dowiadujemy się, że prezes komisji mieszanej polsko-niemieckiej na G. Śląsku Calonder zaproszony do Warszawy przez min. Zaleskiego przybywa do stolicy w połowie przyszłego tygodnia.

—o—

BRAZYLJA OTWARTA DLA KOLONISTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (st) Wstrzymanie emigracji do Brazylji, które nastąpiło wskutek rozruchów rewolucyjnych w tym kraju **zostało częściowo zniesione.** Obecnie do Brazylji mogą wyjeżdżać osoby posiadające wezwanie imienne od krewnych lub znajomych zamieszkałych w Brazylji, oraz emigranci i osadnicy jadący za pośrednictwem towarzystwa kolonizacyjnego.

RESZTA POSŁÓW ZOSTANIE UWOLNIONA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (Z) **Korespondent Wasz dowiaduje się, że w najbliższych dniach należy oczekiwać wypuszczenia dalszych aresztowanych b. posłów za kaucją.**

—o—

NOWE PRZEPISY O RUCHU KOŁOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (st) Min. robót publ. opracowuje obecnie projekt nowych przepisów **o ruchu kołowym** dla całej Polski. Nowe przepisy będą kodyfikacją wszystkich przepisów i **jednocześnie wprowadzają szereg doniosłych zmian.** Projekt nowej ustawy zaostrza wydatnie kary względem kierowców winnych wypadków, nie stosujących się do przepisów.

Okulista-operator
Radca
Dr. Teodor Bałłaban
przeniósł ordynację na
ul. Akademicką l. 7.
(Nowy Gmach Sprechera

HOŁÓWKO OPUSZCZA MIN. SPR. ZAGR.

Warszawa, 28. listopada. (PAT). Jak podają dzienniki, naczelnik wydziału wschodniego Hołówko opuszcza zajmowane stanowisko z dniem 1. grudnia z powodu przyjęcia mandatu poselskiego.

—o—

KOMISARYCZNE RZĄDY W BERLINIE.

Berlin, 28. listopada. (PAT). W dniu wczorajszym nadprezydent prowincji brandenburskiej ogłosił rozporządzenie mianujące dwóch urzędników państwowych komisarzami, którym powierzony został tymczasowy zarząd miasta Berlina.

—o—

TRZĘSIENIE ZIEMI W CHILI.

St. Jago de Chili, 28. listopada. (PAT). Wczoraj rano w miejscowości Coquimbo odczuto dość silne wstrząsy podziemne, które spowodowały zawalenie się szeregu domów. Powstały wskutek tego pożar zniszczył kilka domów w dzielnicy handlowej. Ofiar w ludziach nie zanotowano.

—o—

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO NA STRZELNICY.

Wilno, 28. listopada. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych, podczas ćwiczeń szkolnych na strzelnicy przysposobienia wojskowego w Nowej Wilejce jeden z uczniów Edmund Pieczukanis usiłował popełnić samobójstwo wystrzałem z karabinu, skierowanym w pierś. 17-letniego desperata, w stanie bardzo ciężkim natychmiast przewieziono do szpitala.

—o—

Historja pewnej maszyny.

Lwów, 29 listopada.

(:) Izak Tieger, przemysłowiec, zamieszkały we Lwowie, zawarł umowę w dniu 15 listopada 1926 z niejakim **Henrykiem Heimerem,** celem uruchomienia fabryki guzików w Bolechowie. Tieger wniósł do spółki swoje maszyny i **część maszyn od Henryka Heimera zakupionych,** a Heimer sprzedał te maszyny niejakiemu **J. Kohlowi za 3500 dolarów** i pieniądze te zabrał sobie. Tieger wygotował doniesienie na **Heimera** do Prokuratury, która pociągnęła Heimera **do odpowiedzialności za zbrodnię sprzeniewierzenia,** zaś Kohla za zbrodnię **uczestnictwa w sprzeniewierzeniu.**

Wczoraj odbyła się przeciwko wyżej wymienionym **rozprawa przed Trybunałem karnym,** któremu przewodniczył r. **Łyczkowski,** a oskarżał **prok. Horodyski.** Oskarżeni **wypierają się winy,** bowiem Heimer twierdzi, że sprzedał maszyny, ponieważ **ma pretensje pieniężne do Tiegera,** zaś drugi oskarżony broni się, twierdząc, że **nie wiedział o tem, że Heimer sprzedaje cudzą własność.**

Rozprawę odroczono celem przesłuchania **nieprzybyłych wczoraj świadków.** Oskarżonych broni dr. Landau.

Potworne mężobójstwo.

ŻONA W CZASIE SNU ODCIĘŁA MĘŻOWI SIEKIERĄ GŁOWĘ.

Lwów, 29 listopada.

(—) Z Tarnobrzega donoszą nam o ponurej **tragedji małżeńskiej,** która rozegrała się wczoraj we wsi Wola Rzeczycka. Oto zamieszkała w tej wsi **Elżbieta Turek, od dłuższego już czasu żyła w niezgodzie ze swym mężem Wincentym**, wskutek czego dochodziło między małżonkami **do gwałtownych scysji.** Kłótnie powstawały na tle zazdrości. Wkońcu Turkowa postanowiła **pozbyć się męża** i wczoraj nad ranem, gdy Turek jeszcze spał, małżonka jego przy pomocy **siekiery odcięła mu głowę**. Potworną morderczynię aresztowano.

Nowe aresztowania księży ruskich

ZA DZIAŁALNOŚĆ ANTYPAŃSTWOWĄ.

Lwów, 29 listopada.

(—) Z Brzeżan donoszą nam, że w Płauczach Wielkich w tym powiecie **aresztowano ks. grecko - kat. Michała Juchnowicza,** za wygłoszenie przemówienia o charakterze antypaństwowym.

Równocześnie aresztowano w Kryweńku obok Kopyczyniec, pod zarzutem należenia **do U. O. W. ks. grecko-kat. Iwana Brykowicza.**



Dwa strzały z zasadzki Morderstwo polityczne na ścieżce leśnej... *Wstrząsające wrażenie w Tarnopolu.*

Już w numerze wczorajszym donieśliśmy o skrytobójczem morderstwie, którego ofiarą padł śp. Józef Wojciechowski. Dzisiejsza poczta przyniosła nam relacje naszego korespondenta tarnopolskiego, która uzupełnia podane przez nas informacje i wyjaśnia motywy mordu. — Red.

Tarnopol, w listopadzie.

(l) Wielkie poruszenie wywołała w mieście naszem wiadomość, która dziś błyskawicznie rozeszła się po mieście, **o morderstwie, którego ofiarą padł znany w mieście dzierżawca dóbr, Józef Wojciechowski z Bohatkowiec.**

Ś. p. Józef Wojciechowski wracał dnia 26 bm. **około godz. 6 pop.** ze stacji kolejowej Denysowa do Bohatkowiec, **drogą, prowadzącą przez las.** — Nagle z lasu wypadło z ciemności **dwóch ludzi,** którzy do Wojciechowskiego **kilkakrotnie strzelili z rewolwerów. Ugodzony dwoma nabojami z tyłu głowy i w czoło, (które przebiły mózg na wylot), skonał Wojciechowski na miejscu. Sprawcy zbiegli — i dotychczas nie zostali schwytani.**

Dochodzenia policyjne w toku.

Istnieje bardzo uzasadnione podejrzenie, że Wojciechowski **padł z ręki Ukraińców na tle pobudek politycznych.** W czasie inwazji ukraińskiej Józef Wojciechowski wraz z swoimi synami, z których jeden jest obecnie kapitanem 54 p. p. Wojsk polskich, **jako podejrzani o należenie do Org. Wojsk., byli więzieni i maltretowani w niebywały sposób przez Ukraińców.** Kiedy wojska polskie uwolniły Małopolskę Wschodnią i Tarnopol, udręka Wojciechowskich **znalazła echo w rozprawach sądowych przed Sądem wojskowym przeciwko dawniejszym gnębicielom tej rodziny.** Ponieważ obecne morderstwo **nie miało cech rabunkowego,** najprawdopodobniej przedstawia się ono jako **ukraiński akt sabotażowy** przeciw wybitnemu działaczowi narodowemu na kresach.

Starzy znajomi zjawili się znów przed Trybunałem.

Lwów, 29. listopada.

(:) **Teodor Żukow,** Rosjanin i **Józef Dereń,** znani są dobrze **naszym władzom bezpieczeństwa.** Żukow zeznaniami swemi w czasie procesu przeciw **Atamańczukowi i Werbickiemu** zdobył sobie swego rodzaju **sławę.** Symulował on obłąkanie i czynił to w sposób bardzo oryginalny. Dereń znany jest jako złodziej.

Wczoraj rano wymienieni stanęli przed **Trybunałem karnym,** któremu przewodniczył **nadr. Kosikowski,** a oskarżał **prok. Ogonowski.**

Prokurator pociąga ich do odpowiedzialności za to, że w dniu 16. czerwca **włamali się do mieszkania urzędnika fabryki żelaza przy ul. Janowskiej, Marjana Nowickiego i skradli garderobę wartości 1.160 zł.** oraz rower marki **„Dürkopf" wartości 400 zł.** na szkodę niejakiego **Markusa Steinhausa.** Rzeczy te wynieśli przez okno na cmentarz. Podczas tego zauważył ich **dozorca fabryczny Daniel Mateczko** i począł ich ścigać, oddając kilka strzałów. Złodzieje **porzucili łup** i odpowiedzieli z kolei strzałami rewolwerowemi w kierunku dozorcy.

Po pewnym czasie wywiad policyjny ustalił, że sprawcami włamania i strzelaniny byli **Teodor Żuków i Józef Dereń** i obu przyaresztowano. W śledztwie Dereń **przyznał się do wszystkiego.** Żukow natomiast oświadczył, że **udziału w kradzieży nie brał,** tylko wziął rower od blatnika i wręczył go poszkodowanemu.

Prócz tego prokurator pociąga do odpowiedzialności Żukowa o dokonanie **drugiej kradzieży na szkodę Romana Kahla,** któremu skradł futro męskie, **wartości 1.100 zł.,** portfel z gotówką **450 zł. i 20 dolarów oraz szereg innych drobiazgów, wartości 3.000 zł.** Drogą poufną dowiedział się Kahl, że sprawcą tej kradzieży był Żukow i zwrócił się do niego **z żądaniem zwrotu łupu.** Żukow oświadczył, że kradzieży **wprawdzie nie dokonał,** ale postara mu się o te rzeczy i ofiarował mu nawet jakieś obce futro, którego Kahl nie przyjął.

Na wczorajszej rozprawie **Dereń wyparł się winy,** twierdząc, że zeznania na policji były od **niego wymuszone,** a w śledztwie dlatego się przyznał, **ponieważ obawiał się, że go z powrotem odeszlą do policji.** Żukow wyparł **się winy,** oświadczając, że z kradzieżami temi **niema nic wspólnego.**

Przewodniczący na wniosek obrońcy dra **Szymona Weissa** rozprawę odroczył.

NADESŁANE.

PASTILLES
VALDA
od KASZLU.
Sprzedaż w aptekach
i składach aptecznych.

Firma S. BLASBALG
Jagiellońska 4.
poleca smaczne śniadania, obiady menu à 2 Zł. i kolacje, oraz wszelkie delikatesy pod zarządem **S. Finkelsteina.**

Szkoła Tańców
SALON DE DANCES MONDAINES
zawiadamia, iż 1-go grudnia rozpoczyna lekcje tańców, 16 zł.
Sykstuska 23. 1030-1

Kości ludzkie z przed 150 lat

WYKOPANE PRZY KOŚCIELE ŚW. MARJI MAGDALENY WE LWOWIE.

Lwów, 29 listopada.

W związku z notatką, zamieszczoną w dziennikach, o **wykopaniu przy kościele św. Marji Magdaleny we Lwowie szkieletu ludzkiego,** Urząd parafjalny tego kościoła wyjaśnia:

Podczas brukowania i regulowania placu przed kościołem św. Marji Magdaleny wykopywano prawie codziennie **liczne kości ludzkie,** które badano komisyjnie i **grzebano na cmentarzu.** Nie dziwiło to zbytnio nikogo, ponieważ jest rzeczą powszechnie wiadomą, **że dawniej obok każdego prawie kościoła leżał cmentarz,** na którym grzebano zwłoki wiernych.

W poniedziałek 24 bm. robotnicy, wyrzucając stare schody w korytarzu, przylegającym do kościoła, a należącym dawniej do państwowego Zakładu karnego kobiet, **znaleźli zakopane kości ludzkie, nie lepiej zachowane, niż kości znalezione przed kościołem.** Wezwana komisja, złożona z p. dra **Wernickiego,** p. komisarza **Boreckiego** i przedstawiciela policji, stwierdziła, że znalezione kości **leżały w ziemi przynajmniej 150 lat,** oraz niema żadnej podstawy do robienia jakichkolwiek sensacyjnych przypuszczeń.



Szczoteczki do zębów najlepszej jakości 9712 poleca **LUDWIK HOSZOWSKI** Lwów, Akademicka 3 Telefon 6-69.

KRONIKA

29 LISTOPADA Sobota Saturnina

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

—□—

TEATR WIELKI:

Sobota, 29 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Kordjan" J. Słowackiego w inscenizacji L. Schillera. (Przedstawienie uroczyste ku uczczeniu 100-ej rocznicy Powstania Listopadowego). Premjera.

Niedziela, 30. listopada o godz. 3 pop. „Kordjan".

Niedziela, 30 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Aida" opera Verdiego. (Występ Czarneckiego, Zaleskiego i Massiniego).

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota, 29 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzwony z Corneville" operetka Planquette'a.

Niedziela, 30. listopada o g. 3.30 pop. „Dzwony z Corneville".

Niedziela, 30 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dorota Angermann" dramat Hauptmanna.

TEATR MAŁY:

Sobota, 29 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Perfumy mojej żony" farsa Lenza.

Niedziela, 30. listopada o g. 3.30 pop. „Perfumy mojej żony".

Niedziela, 30 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Perfumy mojej żony" farsa Lenza.

*

REPERTUAR NOWOŚCI.

Sobota, 29. listopada o g. 4 popoł. „Król Piernik III-ci". Bajka dla dzieci.

Sobota, 29. listopada o g. 7.30 wiecz. „Opiekuj się Amelją". Zniżki ważne.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Głos serca" z Romanówną. Polski film dźwiękowy wytwórni Paramountu.

CHIMERA: „Reporter z „Wieczorniaka" z Bebe Daniels.

FATAMORGANA: „Ostatnia Kompania".

GRAŻYNA: „Poganin".

CASINO: „Student z Sztokholmu". Dźwiękowiec szwedzki.

KOPERNIK: Maurice Chevalier „Parada Paramountu" film dźwiękowy w języku polskim.

LEW: „Na ławie hańby".

LUNA: „Bicz Boży".

MARYSIENKA: Maurice Chevalier „Parada Paramountu" film dźwiękowy w języku polskim.

OAZA: „Trujące usta".

PALACE: „Niebezpieczny romans" z Betty Amann i Bog. Samborskim.

PASAŻ: „Złoto pustyni".

PAN: „Moralność Pani Dulskiej".

PROMIEŃ: „Córka szatana" i „Panienka z objektywem".

RAJ: „Warta nocna" z Billie Dove. Film dźwiękowy.

SPLENDID: „Niewolnica domowa".

STYLOWY: „Dzielny wojak Szweik" oraz „Grzeszna miłość".

UCIECHA: „Asfalt".

Tarnopolscy adwokaci ukraińscy

wypuszczeni zostali na wolną stopę.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, w listopadzie.

(!) Aresztowani onegdaj tarnopolscy adwokaci ukraińscy **znajdują się już na wolności.** W poniedziałek dnia 24 bm. uwolnieni zostali po przesłuchaniu przez sędziego śledczego r. **Janellego,** aresztowani w sobotę adwokaci dr. **Łysy** Włodzimierz i **Olejnik** Aleksy. W poniedziałek popołudniu utrzymywała się pogłoska, że po zwolnieniu przez sędziego adw. dr. Olejnik ponownie został aresztowany, ale pogłoska okazała się jednak nieprawdziwa. Dr. Olejnik był tylko przez kilka godzin **przesłuchiwany przez Wydział śledczy P. P.,** poczem pozostawiony został na wolnej stopie.

Dnia 26 bm. zwolnieni zostali również aresztowani w niedzielę adwokaci dr. **Jakimczuk** Iwan, **Ładyka** Dmytro i Onuferko. Śledztwo karne toczy się przeciw wszystkim nadal z wolnej stopy.

Dnia 24 bm. uwolniony został również po dłuższym areszcie śledczym za kaucją 2000 zł. ukr. adwokat dr. **Lubaczewski** Jan z Grzymałowa, pozostający w śledztwie o komunistyczną działalność antypaństwową. U Lubaczewskiego podobno skonfiskować miano znaczny zapas ulotek komunistycznych.

Codziennie od 5—8 w cukierni JANA WOHNOUTA ul. Trzeciego Maja 2. **KONCERT**

Wiadomości teatralne.

Dziś „Kordjan" w Teatrze Wielkim, którym dyrekcja teatrów miejskich uczci setną rocznicę Powstania Listopadowego. Potężny ten poemat sceniczny Słowackiego ujrzymy w niezastosowanej dotąd przez żadną ze scen polskich inscenizacji Leona Schillera, niewątpliwie najwłaściwszej duchowi dzieła. Nowością będzie tu wszystko, bo i sceny zazwyczaj pomijane i forma tła, akcja olbrzymich tłumów, ilustracja muzyczna, wreszcie ujęcie poszczególnych ról, od ozołowej Kordjana poczynając, na najmniejszej kończąc. Widowisko zapowiada się jako prawdziwa rewelacja, jako uczta artystyczna, godna Wieszcza i wielkiej rocznicy narodowej.

W Teatrze Wielkim popołudniowe przedstawienie niedzielne wypełni „Kordjan" wyjątkowo o g. 3 pop. Wieczorem tegoż dnia po raz 4-ty najświetniejsze z widowisk „Aida".

W Teatrze Rozmaitości dziś po raz drugi „Dzwony z Corneville", przepiękna operetka Planquette'a.

W Teatrze Małym dziś i dni następnych „Perfumy mojej żony", przezabawna farsa Lenza, w której do łez bawi M. Znicz w roli profesora, szukającego przygód na maskaradzie.

*

Prawdziwy sukces śmiechu i wesołości osiągnęła w Teatrze Nowości „Opiekuj się Amelją", znakomita farsa Jerzego Feydeau, na wczorajszej premjerze. Wybuchy śmiechu na widowni towarzyszyły przekomicznym perypetjom sprytnej Amelji w interpretacji p. M. Czajkowskiej. Nieporównani dyr. L. Czarnowski i M. Tatrzański podtrzymywali wesołość na sali.

Dla naszych Milusińskich w Teatrze Nowości „Król Piernik III." czarodziejska bajka, stanowi najmilszą rozrywkę. Przedstawienia odbędą się w sobotę dnia 29. o godz. 4 popoł. oraz w niedzielę 30. o godz. 12 w poł. Ceny miejsc niezwykle niskie.

Popołudniówkę niedzielną w Nowościach wypełni arcywesoła farsa Brandona „Ciotka Karola", w której olbrzymie pole do popisu mają ulubieńcy lwowskiej publiczności dyr. L. Czarnowski i M. Tatrzański. Ceny miejsc znacznie zniżone.

*

V. Mistrzowski Koncert abonamentowy z udziałem pianisty Maurycego Rosenthala, odroczony dnia 3. listopada br. z powodu niedyspozycji artysty — odbędzie się w środę dnia 3. grudnia br. Wzbogacony program wieczoru obejmuje między innemi sonaty c-mol, op. 111 Beethovena i h-moll Chopina. O ostatnim koncercie Rosenthala w Wiedniu, odbytym 15. bm. pisze m. in. „Allgemeine Zeitung": Sława światowa, która opromienia nazwisko mistrza Rosenthala płynie z trzech źródeł: z wspaniałego uduchowienia tego artysty, z suwerennego opanowania instrumentu, z nauki i święceń muzycznych udzielonych mu przez Franciszka Liszta. U Rosenthala łączy się artystyczne wirtuozostwo z rezultatami najsubtelniejszej pracy myślowej w jedną nierozerwalną całość, która wycisnęła swe piętno w ostatnim wieczorze artysty w utworach Brahmsa, Chopina i węgierskiej fantazji Liszta. Koncert Chopina w interpretacji Rosenthala brzmiał z niesłyszaną nigdy dotąd subtelnością, poezją i uduchowionym spokojem. W fantazji węgierskiej Liszta, okazał artysta swój olśniewający kunszt wirtuozowski w sposób oszałamiający. Rosenthal pisze o fantazji Liszta: „W tym często niedocenionym utworze staje się Liszt „historykiem w tonach" swego narodu..." Rosenthal jest „historykiem w tonach" całej światowej literatury fortepianowej.

—o—

Nasz numer listopadowy.

Z okazji setnej rocznicy powstania listopadowego wyposażyliśmy numer dzisiejszy w szereg okolicznościowych artykułów i ilustracyj, nie szczędząc kosztów i zabiegów, aby ten skromny hołd, oddany pamięci wielkiego czynu wolnościowego, wypadł jak najlepiej.

W doborze materjału wyszliśmy z założenia, że same dzieje powstania r. 1830 są społeczeństwu polskiemu zbyt dobrze znane, aby trzeba je przypominać. Dlatego też daliśmy raczej syntezę tego epizodu, nawiązując ją do wiecznie aktualnych prawd i doświadczeń historycznych, ponadto zaś uwzględniliśmy obszerniej mało znaną sprawę roli Lwowa i Małopolski w akcji powstańczej.

Ten niejako regjonalny punkt widzenia niewątpliwie lepiej i plastyczniej przemówi do wyobraźni naszych Czytelników, jakoże ujmuje zagadnienia najbliższe i z natury rzeczy budzące żywsze zainteresowanie.

—o—

Z miasta

Działalność Kasy chorych m. Lwowa w miesiącu październiku. Ogółem zgłosiło się chorych 32.351. Niezdolnych do pracy było 3.754. Do specjalistów skierowano: 15.624. Wyjazdów do obłożnie

---

FEJLETON „GAZ. POR." z 30. XI. 1930.

OSYP DYMOW.

INTERES NIE PROSPERUJE.

Gość wszedł do małej restauracji w chwili, gdy kelner innemu gościowi dopodawał płaszcz, pytając:

— Dlaczego pan się tak śpieszy? Przecież pan jeszcze nic nie jadł!

Tamten dał susa i znikł bez odpowiedzi.

Lokal był pusty. Małe, czysto i starannie nakryte stoliki stały opuszczone i nieużywane i czekały na gości.

Nowy gość usiadł przy jednym z nich i rzekł:

— Jestem głodny, jak wilk. Co mógłbym dostać?

— Wszystko, czego pan sobie życzy — odparł kelner. — Może piękny befsztyk?

— Dobrze. Przynieś pan befsztyk.

— Befsztyk! — zawołał kelner przez dzwi, prowadzące widocznie do kuchni.

— Dlaczego tutaj tak pusto? — zapytał gość. — Widocznie minął już największy ruch? Spóźniłem się. Dochodzi już czwarta...

— Tak, ale o godzinie pierwszej i o drugiej też nikogo nie było — odparł kelner uprzejmie. — A czy sądzi pan, że wieczorem ktoś będzie? Psa nie będzie.

— Dlaczegoż to?

Kelner wzruszył ramionami:

— Taki już los. Tam na rogu jest druga restauracja. Widać ją stąd. Tam jest zawsze pełno. U mnie niema nikogo.

— U pana? — Więc pan jest gospodarzem?

— Tak, naturalnie. Jestem gospodarzem. Przy tak kiepskich interesach nie można przecież trzymać służby.

Gość przyjrzał się gospodarzowi uważnie. Był to mężczyzna może czterdziestoletni o wielkich, niebieskich, trochę wyłupiastych oczach i o dobrodusznym, miłym wyrazie twarzy. Głos jego był miękki i uprzejmy, ruchy wstrzemięźliwe. Głowę trzymał nieco pochyloną na bok, co nadawało jego postaci coś kobiecego i bezradnie — zakłopotanego.

— Widocznie nie może być inaczej. Nie mam szczęścia! — rzekł znowu, siadając obok gościa, na brzeżku krzesła: — Kto może wiedzieć, dlaczego się nie ma szczęścia? Żaden uczony nie mógłby na to dać odpowiedzi. Naprzykład: przed chwilą był tu jeden gość. Widział go pan? Uciekł, nie jedząc niczego.

— Czyż niczego nie zamówił?

— Owszem, zamówił. Ale nic chciał jeść.

— To dziwne.

— I ja tak sądzę. Bardzo dziwne. Przy szedł i powiedział: — Jestem strasznie głodny — zamówił befsztyk. Ale podczas gdy befsztyk się smażył — musi pan wiedzieć, że moja żona umie świetnie smażyć — gość rozmyślił się i cofnął zamówienie.

— To zdarza się.

— Sądzi pan? — No tak, raz, dwa razy, trzy razy, pięć razy, niechby i dziesięć razy — to może się zdarzyć. Ale dlaczego wszyscy, dosłownie wszyscy, najpierw zamawiają befsztyk, a po trzech minutach nie chcą go jeść?

— Może nie jest świeży? — zapytał gość wahająco.

— Gdzież tam nieświeży? — Przecież nie widzą go nawet! I tak zaczęło się zaraz na drugi dzień po otwarciu restauracji.

— Jak długo prowadzi pan tę restaurację?

— Wkrótce będzie pół roku.

— Cóż takiego stało się na drugi dzień po otwarciu restauracji?

— Stał się cud — gospodarz zaczął mówić szeptem, przytulając swą twarz do twarzy słuchacza. — Wieczorem tuż przed zamknięciem lokalu wszedł gość i zawołał — tak jak pan teraz — befsztyk. W kilka minut później, żona moja przyniosła befsztyk. — Musi pan wiedzieć, że moja żona umie świetnie smażyć. — Gość bierze befsztyk, kraje, go, patrzy na talerz i powiada: — Nie będę tego jadł.

— Dlaczego?

— Dlaczego? A pan by to jadł? A ja bym to jadł? Gość miał zupełną słuszność. Wyobraź pan sobie, gdy pokrajał befsztyk, wylazło z niego czterdzieści mrówek.

— Żywych?

— Pewnie, zdechłe przecież nie łażą. Nie mogę panu opisać, jakie to było wstrętne!..

— Czterdzieści żywych mrówek!.. — zawołał gość zdziwiony.

— Może nawet pięćdziesiąt albo sześćdziesiąt. Któż może to obrzydliwstwo zliczyć!

— Skądże one się tam wzięły? — dziwił się gość.

— Oto ja także pytam! Skąd one się tam wzięły? Mięso było świeże, ziemniaki też... Więc skąd?

— Może z cebuli?

— Z cebuli? — powtórzył gospodarz z wyrzutem. — Przecież cebula była krajana i smażona! Jakżeby mrówki mogły być żywe?

— Tak, tego ja także nie pojmuję — odparł gość i dodał: — Nie ma pan może czego innego? Nie chciałbym befsztyku.

— Pan także? — zawołał gospodarz strapionym głosem. Mój Boże! Toż to jakieś czary! Ależ dlaczego? Dlaczego? Proszę mi wytłumaczyć!

— Tak... Nie mam ochoty. Czy ma pan co innego?

— Mogę panu służyć ćwiartką kury.

chorych członków było: 1.770. Wyjazdów do obłożnie chorych członków rodzin było 2.267. Wydano szkieł do oczu par 755. Wydano opasek brzusznych, przepuklinowych i na żylaki 485. Wkładek do bucików 126. Protez zębnych 69. Laboratorja wykonały badań 4.355. Leczono i prześwietlano rentgenem 1.669. Zasiłków wypłacono ogółem w paździer niku 114.354 zł 55 gr., za dni niezdolności do pracy 69.596. Poza ambulatorjami Kasy i Domem chorych leczono: W szpitalu powszechnym leczono członków ubezpieczonych 222. Członków rodzin 101. W szpitalu epidemicznym leczono 30, u SS. Miłosierdzia 7 osób, w Zakładzie dla umysł. chorych w Kulparkowie 6 osób, w Okręgowym Związku Kas chorych 140 osób, w Tow. Walki z gruźlicą 168 osób, w Sanatorjum w Worochcie 39 osób, w Hołosku 51 osób, w Bystrej 10 osób, w Wygodzie 20 osób, w Dębinie 19 osób, w Kosowie 14 osób. Wyjazdów na wieś przyznano 17 osobom. Wydano recept w aptece przy ul. Brajerowskiej 16.660, przy ul. Fredry 17.266, razem 33.926. Na rachunek Zakładu Ubezp. Pracown. Um. we Lwowie wypłacono bezrobotnym pra cownikom umysł. 60.042 zł 08 gr.

Uroczysta akademja na Zniesieniu. W niedzielę 30. bm. o godz. 12 w poł. z oka zji 100-nej rocznicy Powstania Listopadowego odbędzie się w Kole TSL. w Zniesieniu. Uroczysta Akademja, urządzona staraniem i siłami Koła TSL., Koła Młodzieży, Sekcji Akademickiej TSL. i Drużyn Harcerskich w Zniesieniu.

—□—

Komunikaty.

Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet urządza dla uczczenia 100-nej rocznicy Powstania Listopadowego obchody w następujących dniach i lokalach: 29. listopada w sobotę o godz. 6 w świetlicy Związku Strzeleckiego przy ul. Janowskiej 5, przemawia p. Marja Pelagja Klucznikowa; 30. listopada w niedzielę o godz. 5 w Domu Oświatowym na Persenkówce — przemawia p. Wanda Zobolewiczowa; 1. grudnia w poniedziałek o godz. 6 w lokalu własnym Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet przy ul. Grodzickich 1 I. p. — przemawia p. Wizyt. Artur Kopacz.

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych „Ognisko i Okręg“ urządza 30. bm. o godz. 7 wieczór w lokalu własnym (przy ul. Batowskiego 1 I. p.) Uroczysty Wieczór ku czci 100-nej rocznicy Powstania Listopadowego. — Wstęp wolny.

Sokół - Macierz we Lwowie urządza 30. bm. o godz. 19 w sali własnej przy ul. Zimorowicza 8 uroczysty wieczór ku uczczeniu 100-nej rocznicy Powstania 1830 r.

Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przem., wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Wystawa krakowskiego zrzeszenia artystów-malarzy „Zwornik“ potrwa jeszcze tylko tydzień, poczem ustąpi miejsca wystawie „Gwiazdkowej“. W związku z wystawą gwiazdkową Syndykat artystów plastyków ziem południowo-wschodnich urządzi w połowie grudnia w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych licytację obrazów, która umożliwi publicz ności nabywanie dzieł po cenach najdogodniejszych. Artyści-malarze, którzy pragną wziąć udział w tej imprezie, zechcą przeznaczone na nią objekty nadsyłać pod adresem Tow. Przyjaciół Szt. Pięknych, zaznaczając wyraźnie cel prze syłki. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10—15 pop.

Lwowskie Tow. Lekarskie i Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika we Lwowie. Dnia 2. grudnia 1930 r. przybędzie do Lwowa Dr. Filip Eisenberg, dyrektor Państw. Instytutu Hygjeny w Kra kowie i wygłosi dla członków obu Towa rzystw o g. 18 w Instytucie Geologicz nym Uniw. Jana Kaźmierza, ul. Długosza 8. odczyt: „O cyklogenji bakteryj“.

Pol. Towarzystwo Neofilologiczne. Po siedzenie Sekcji germanistycznej odbędzie się 2. grudnia o g. 7 wiecz. w Seminarjum germ. (Nowy Uniw., II. piętro). Referat pt. „Grundsätzliches und Methodisches zur deutschen Bedentungslehre“ wygłosi prof. Dr. W. Dollmayr.

Polskie Tow. Matematyczne Oddział lwowski. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 29. bm. o godz. 20.15 w sali I. w gmachu Uniw. przy ul. Mikołaja 4, z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. K. Kuratowski: O funkcjach w przestrzeniach abstrakcyjnych. 2) Prof. H. Steinhaus: O prawdopodobieństwie zbieżności szeregów. 3) Dr. M. Zarycki: Sprawozdanie z kongresu matematycznego w Charkowie.

Polski Związek Entomologiczny. IX. zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek dnia 1. grudnia br. o godz. 18 w Muzeum im. Dzieduszyckich z referatem dra Kinela pt. „Kilka rzadszych chrząszczy z Małopolski Wschodniej“. W miarę zgłoszenia luźne komunikaty.

Akademja ku uczczeniu 12-tej rocznicy zjednoczenia Królestwa Jugosławji odbędzie się staraniem Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej we Lwowie 1. grudnia br. o godz. 19 w wielkiej sali ratuszowej. Na program złoży się: Zagajenie przewodniczącego, „Wrażenia z Jugosławji“, odczyt prof. Eugenjusza Romera, oraz produkcje Chóru Technickiego i zespołu orkiestralnego lwowskich tamburzystów „Trubadur“. Wstęp wolny.

Miejskie Muzeum Przemysłu art. rozpoczyna z dniem 1. grudnia br. kurs wieczorny: Trawienia w metalu, barwienia, cyzelerstwa, oraz patynowania. Bliższe wiadomości oraz informacji udziela sekretarjat Muzeum od godz. 10—1 i od 6—7 wieczorem.

Baczność Legjoniści Kolejowcy! W niedzielę 30. bm. o godz. 10 rano w sali Związku Legjonistów Polskich we Lwowie ul. Gródecka 1. 69 I. p. odbędzie się założenie sekcji Legjonistów-Kolejowców, oraz I. Walne zebranie sekcji.

Lwowskie Tow. Fotograficzne. W poniedziałek 1. grudnia o godz. 19 mówić będzie w lokalu L. T. F. ul. Sokola 4 II. p. p. Józef Świtkowski, naucz. fotografiki na Uniw. J. K. we Lwowie, na temat „Figury w krajobrazie.“

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Piotr Kłymów, zam. Krupiarska 25, doniósł policji, że nieznani sprawcy po drabinie dostali się na strych jego realności, skąd skradli większą ilość bielizny nieznanej narazie wartości. — Z mieszkania Ewy Waśkiewicz, zam. przy ul. Bocznej Pijarów 58 b. skradziono wczoraj gotówkę 300 zł. i 12 dol. — Z mieszkania Michała Kośmidarskiego, zam. Kochanowskiego 25, skradziono wczoraj po włamaniu się do mieszkania futro wartości 300 zł. — Zofja Mazurowa, zam. Łyczakowska 41, doniosła policji, że w czasie jej nieobecności, skradziono po włamaniu się do jej mieszkania garderobę i bieliznę wartości 270 zł. — Ze strychu budowy przy ul. Potockiego 91, skradziono wczoraj na szkodę Karola Wolaka 50 szablonów malarskich i różne narzędzia wartości 300 zł.

(—) **Włamanie do szkoły im. Św. Marji Magdaleny.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się po wyjęciu filunków w drzwiach do kancelarji dyrekcji szkoły im. Marji Magdaleny przy ul. Leona Sapiehy, gdzie porzrucali akta i książki. Co zostało skradzione narazie nie zostało stwierdzone.

(—) **Ofiara oszustów ulicznych.** Sabina Sydor, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 11 a. doniosła policji, że gdy przechodziła wczoraj popołudniu ul. Krakowską, dwaj nieznani osobnicy w podstępny sposób sprzedali jej obrączkę i łańcuszek metalowy za 90 zł., poczem zbiegli.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Juljana Goronia oraz Stanisława Grzędowskiego za kradzież rozmaitych rzeczy na szkodę Izydora Freitaga, Romana Seńkowa za kradzież gotówki 50 dolarów, Julję Mauer poszukiwaną za kradzież, Józefa Smoleńskiego, Jana Smolińskiego i Jana Żuka za skupowanie rzeczy pochodzących z kradzieży, oraz Kazimierza Szeremetę poszukiwanego za kradzież.

(—) **Pacjent po wyjęciu zęba wszczął awanturę, poczem zbiegł.** Do zakładu dentystycznego Maurycego Fleischera przy ul. Krótkiej 15, przyszło 3 nieznanych osobników, z których jeden zażądał wyjęcia mu zęba. Po uskutecznieniu tego żądania, gdy dentysta zażądał zapłaty 40 zł., osobnicy ci wszczęli awanturę, poczem zbiegli. Poszkodowany dentysta doniósł o zajściu policji.

—□—

Z kraju.

Zjazd Centrali Stow. restauratorów hotelarzy, kupców i pokrewnych zawodów z całej Rzeczypospolitej Polskiej, odbył się w Warszawie w środę 26. bm. Przewodniczącym Zjazdy wybrano p. Maksymowicza ze Lwowa. Obrady ożywione toczyły się przez cały dzień aż do późnej nocy z krótką przerwą, podczas której prezydjum udało się do ministerstwa skarbu celem przedłożenia dezyderatów, a to: w sprawie prolongat zredukowanych koncesyj, nowelizacji ustawy antialkoholowej, ulgowych patentów, cen wódek i papierosów, wstrzymanie dalszej redukcji konsesyj, sprawy restauratorów dworcowych i wiele innych spraw. Dyrektor Departamentu akcyz i monopolów przyjął delegację, omówił wyczerpująco przedłożone postulaty i zajął przychylne stanowisko wobec przeważnej części tychże.

— Doskonale. Wolę kurę!

Gospodarz zawołał do kuchni:

— Nie rób befsztyku! Usmaż kurę!

Potem wrócił i rzekł:

— Z tą ćwiartką kury także była hi storja. Ale tym razem nie z mrówkami, lecz z kotem. Gdzież to wstrętne zwierzę nie zawlekło już dzisiaj tego kawałka kury! Do piwnicy, pod stół, do komina, na schody, a przed pół godziną — niechże pan zgadnie, gdzie znalazłem tę ćwiartkę kury?

— Nie potrafię odgadnąć.

Gospodarz pochylił się i szepnął słuchaczowi na ucho coś, od czego tamtemu oczy na wierzch wylazły.

— Fe, jakież to wstrętne! — wyrwało mu się.

— Wstrętne, to mało powiedziane — rzekł gospodarz. — Gdy opowiedziałem to temu panu, który był tu przed panem, splunął on, powiedział, żeby nie smażyć zamówionej kury i kazał sobie podać piwo bez niczego.

— Proszę mi także przynieść piwo bez niczego — rzekł gość. Nie będę jadł kury.

— Myślałem sobie, że tak będzie — rzekł gopodarz głęboko strapiony. Ale dlaczego?

Wyszedł z pokoju i po chwili wrócił z szklanką piwa w ręku.

— To jest piwo, które poprzedni gość zamówił. Może je pan spokojnie pić. on je skosztował.

Gość, który szklankę zbliżał już do ust, postawił ją szybko z powrotem.

— A dlaczego ten pan nie pił tego piwa?

— A, to była całkiem inna historja. Tu już sam sobie jestem winien. Nie powinienem był mu opowiadać, co się stało przed miesiącem.

— Cóż takiego stało się przed miesiącem?

— O, tylko drobnostka. Ale byłoby lepiej nie wygadać się z tem. Na nerwowego człowieka bo że to źle podziałać. Otóż, przed miesiącem przyszedł gość. Najpierw zamówił befsztyk, potem, jak zwykle, nie chciał befsztyku, zamówił kurę i kury również nie chciał, wreszcie poprosił o szklankę piwa. Zaledwie je wypił, dostrzegłem krew na jego ustach.

— Krew?

— Tak. Okazało się, że w piwie były drobne odłamki szkła. Szklanka jest bardzo gruba i kawałek szkła odłupał się, gdy wlewałem piwo... — Ależ proszę pić!... — Dlaczego pan nie pije?...

Gość nie słuchał. Wstał, wziął płaszcz i kapelusz i rzucił się ku wyjściu.

— I pan także ucieka? Boże, zlituj się nademną! Czy to jakieś czary?... — lamentował gospodarz.

W tej chwili wszedł nowy gość i zamówił befsztyk.

Jak sądzicie, czy jadł go?

Tłum. **Astor.**

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „PALACE“

W dalszym ciągu cieszący się olbrzymiem powodzeniem największy przebój polski p. t.

„Niebezpieczny romans“

Ceny normalne. Zniżki ważne codziennie także i w niedzielę.
10603 **W sobotę i w niedzielę PORANEK.**

Ettingera „Rhinosan“

(M. S. W. Nr. rej. 924) **usuwa** pewnie i szybko

KATAR NOSA

oraz nadmierną wydzielinę śluzu, sprawiając ulgę w oddychaniu

Wytwórnia:

Apteka Mr. M. ETTINGERA we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

6876

tek, dopóki nie nabrałem innego przekonania dzięki mojemu obecnie już 10-letniemu „MONTBLANC“. Z każdym rokiem stawał mi się on niezbędniejszym. Jakie dobrodziejstwo móc się uwolnić od brudzącej, drapiącej, pokrytej skorupą zaschłego atramentu stalówki. Poraz pierwszy zauważyłem, że pisanie może być prawdziwą przyjemnością. Tylko właściciel wiecznego pióra „MONTBLANC“ może ocenić, ile zyskuje na tem, że jest niezależny od wszelkich kałamarzy, że w każdej chwili ma pod ręką złote pióro, które lekko i elastycznie dostosowuje się do charakteru pisma, uszlachetniając go zarazem. Jednak to nie jest jedyna przysługa, jaką mi wyrządza moje pióro „MONTBLANC“. Niegdyś byłem przekonany, że wieczne pióro stale zagraża czystości mego ubrania i rąk, jednak zmieniłem zdanie. Elegancja zewnętrznego wyglądu pióra „MONTBLANC“ idzie w parze z techniczną doskonałością wykonania. Nawet przy napełnianiu pióra — najbardziej ulepszonym i uproszczonym sposobem, zwykłem naciśnięciem stożka napełniającego — palce pozostają zawsze czyste, gdyż nie ma potrzeby odkręcania poszczególnych części, ani użycia pomocniczych przyrządów. Moje wieczne pióro „MONTBLANC“ zrobiło mię entuzjastycznym zwolennikiem wiecznych piór, a w szczególności piór „MONTBLANC“. Niema zaprawdę podarunku, któryby sprawił obdarowanemu więcej przyjemności w ciągu całego życia, niż prawdziwy „MONTBLANC“.

M. C.

Wody kolońskie i perfumy

NA WAGĘ w 30 zapachach, oraz wszelkie artykuły kosmetyczne poleca **najtaniej** znana firma

BIRNFELD Lwów,

Ul. KAZIMIERZOWSKA 1. Tel. 21-13.

Kto tam kupuje oszczędza dużo pieniędzy.

Tkalnia chodników

Lwów, ul. św. Marcina 39.

ul. Gródecka 101.

wyrabia trwałe chodniki z gałganków, szmatek i t. p. 10657-3

Ramon Novarro jako Porucznik Armaud. Największą sensacją w dobie kinematografji był występ najpopularniejszego aktora świata w Poruczniku Armaudzie, tu dopiero okazał wielką skalę głosową, śpiewając z uczuciem szereg piosenek miłosnych, któremi podbił serca wszystkich widzów, nic też dziwnego, że wspaniały głos i przecudna gra Novarra na tle idealnie dobranego zespołu sprawiły, że Porucznik Armaud od szeregu miesięcy wyświetlany jest w największych kinoteatrach Nev-Yorku, Paryża i Londynu przy szczelnie wybitej sali. W Polsce poraz pierwszy wyświetli film ten kino Casino we Lwowie

Strajk w kopalni „Bianka“ w Borysławiu.

Lwów, 29 listopada

(—) Z Borysławia donoszą nam, że wczoraj rano **wybuchł strajk** robotników, zajętych w kopalni **„Bianka“** będącej własnością firmy: „Holendersko - polska spółka naftowa“. Strajk wybuchł z powodu **niepłacenia robotnikom zarobków od szeregu tygodni.**

Wieczne pióro MONTBLANC — to wierny przyjaciel na całe życie. Zaiste — nie uwierzyłbym, iż znajdę w wiecznem piórze tak niezmordowanego i stałego pomocnika, jakim się okazał mój „MONTBLANC“. Uważałem — jak to zresztą wielu twierdzi dotychczas — że taki przyrząd do pisania to wielki zby-

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I KOLONJALNĄ!

Akademicy, członkowie UOW

ARESZTOWANI POD ZARZUTEM SZPIEGOSTWA.

Lwów, 29 listopada.

(—) Na polecenie pol. państw. w Stryju aresztowano wczoraj we Lwowie **Bogdana Hałajczuka, studenta politechniki,** zamieszkałego ul. św. Teresy 2 b, oraz **Stefana Nowickiego,** absolw. gimn. w Stryju, pod zarzutem **należenia do U. O. W. oraz uprawiania szpiegostwa.**

Równocześnie aresztowała policja we Lwowie **Antoniego Kostka,** zam. Blacharska 8, którego **odstawiono do Łucka pod zarzutem uprawiania agitacji komunistycznej.**

Także wczoraj na polecenie policji w Złoczowie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu **Ozjasza Froscha, studenta filozofji,** zam. w Żydowskim Domu Akademickim przy ul. św. Teresy 26, jako podejrzanego o działalność komunistyczną.

ZE SPORTU.

Warta-Czarni.

JUTRO NA BOISKU POGONI.

Lwów, 29. listopada.

W dniu jutrzejszym stanie się Lwów **świadkiem ostatniego ligowego spotkania.** Do walki stają **Czarni i poznańska Warta.** Ze względu na dobrą formę Lwowian, wykazaną w ostatnich czasach, liczyć się należy **z interesującą grą, tembardziej,** że Warta **po ciężkiej porażce z Warszawianką,** dążyć będzie za wszelką cenę do rehabilitacji oraz zapewnienia sobie lepszej lokaty w tabeli. Zawody odbędą się o **godz. 11 przedpoł. na boisku Pogoni.**

Pogoń w drodze do Krakowa.

Lwów, 29. listopada.

Dziś popołudniu wyjeżdża **Pogoń do Krakowa,** gdzie zmierzy się z Wisłą. Od wyniku zawodów tych zależą **losy tegorocznych mistrzostw,** to też nic dziwnego, że w Krakowie panuje **olbrzymie naprężenie.** Pogoń jest w wyniku o tyle zainteresowaną, że w razie zwycięstwa mogłaby zająć **zaszczytne szóste miejsce.** Nie będzie to jednak rzeczą łatwą, już choćby ze względu na sytuację Wisły, która za wszelką cenę **zechce spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść.** Pogoń jedzie do Krakowa **w pełnym składzie,** na pożegnanie pozwolimy sobie **ponowić raz jeszcze żądanie przestawienia Szabakiewicza** na lewego łącznika, a **Manera na skrzydło.** Że koncepcja, którą **kilkakrotnie domagaliśmy się, jest słuszną,** o tem przekonały nas choćby **ostatnie zawody z Garbarnią.**

Nasz dodatek sportowy.

Lwów, 29. listopada.

Z powodu **nawału materjału w związku z uroczystościami listopadowemi,** w dniu dzisiejszym nie zamieszczamy naszego stałego **dodatku sportowego.**

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota, dnia 29. listopada 1930.

LWÓW 8.45 Transmisja z Wilna i koncert organowy. 11.58 Sygnał czasu. 12.00 Transmisja z Warszawy. Capstrzyk z Belwederu (godzina warunkowa). 12.30 do 14.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskjei. 15.30 Rozmaitości. 16.00 Transmisja z Warszawy. Słuchowisko dla młodzieży: 1) „W Soplicowie" — pióra p. Marji Dynowskiej, 2) Koncert dla młodzieży. 17.00 Transmisja Akademji z Politechniki Warszawskiej. 19.00 Transmisja z Warszawy. Capstrzyk (godzina warunkowa). 19.35 Transmisja z Warszawy. Feljeton o Mochnackim. 19.40 Odczyt prof. Wiktora Hausmana: O pieśni listopadowej — ilustrowany muzyką. 20.00 Transmisja z Warszawy. Audycja muzyczno-literacka, związana z Obchodem Listopadowym. Po audycji transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Lekka muzyka polska, transmisja z Warszawy.

MORAWSKA OSTRAWA 22.25 „Grzesznica" — operetka w 1 akcie Skocha. **WROCŁAW** 20.30 „Wir Unsieger" operetka Karola Sczuka. **LONDYN Reg. 16.30** Trans. z Golder Green. „Zemsta Nietoperza", akt II operetki. **HAMBURG** 20.00 Muzyka operetkowa. **SZTUTGART** 16.30 Próba operetki „Wiktoria i jej huzar" — Abrahama. 21.00 „Probell!" — Wesoły wieczór. **BUKARESZT** 21.15 Recital wioloncz. Jerzego Cocea. **WIEDEŃ** 15.15 „Narzeczona z Mesyny" — tragedja Schillera. 19.30 „Bal maskowy" — opera w 3 aktach Verdiego. **BUDAPESZT** 20.30 „Janos Vitez" — fragmenty z opery Kacscha.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 28. listopada.

Obroty dość liczne.
Akcje Tesp nadal poszukiwane.
Naogół popyt znaczny.
Tendencja niejednolita.
Usposobienie ożywione.
Dolar w obrotach pryw. 8.90.25.

OBROTY GIEŁDOWE.

Lwów, 28. listopada.

4 i pół proc. Kom. P. B. Kr. 44—45, Chodorów 120.—, 120.50, Gazolina 27.75, Tesp 90, 92, 93.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 28. listopada. (PAT)

Waluty i dewizy: Dolary 8 88 i pół, Londyn 43.20, N. Jork 8.89.1, Nowy Jork z telegr. 8.90, Paryż 34.95, Praga 26.38, Szwajcarja 172.27, Wiedeń 125.21, Berlin 212.57.

Akcje: Bank Polski 160 i ćwierć, Sole potasowe 90, Modrzejów 11, Starachowice 14 i pół.

Papiery państwowe: 5 proc. pożyczka inwestycyjna 99 i pół, 5 proc poż. dolarowa 54 i 3 czw., 5 proc. poż. konwers. 50 i ćwierć, 5 prc. poż. kolejowa 46 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 28. listopada. (PAT) Paryż 20.29 Londyn 25.07 i 3 ós. N. Jork 516.37 Bruksela 72.02 pół Włochy 27.01 Hiszpanja 57.60 Amsterdam 207 10 Berlin 123.09 Wiedeń 72.69 Sztokholm 138.60, Oslo 138.10 Kopenhaga 138.10 Sofja 3.74 Praga 15.31 i pół Warszawa 57.85 Budapeszt 90.26 Białogród 9.12 32 Ateny 6.67 i pół Konstantynopol 2.44 i pół Bukareszt 3.06 i 3 ós. Helsingfors 12.99 Buenos Aires 177.25.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 28. listopada. (PAT) N. Jork 4.85.57 Paryż 123.59 Berlin 20.56 7 ós. Montreal 485.31 Hiszpanja 43.67 i pól Amsterdam 12.06 i ćw. Bruksela 34.82 i 3 ósm. Włochy 92.83, Szwajcarja 25.07 i ćwierć Kopenhaga 18.15 i 5 ós. Sztokholm 18.09 i 1 ósma Oslo 18.15 i 7 ósm. Helsingfors 192.92 Praga 163.73 Budapeszt 27.77 Belgrad 274.75 Sofja 670.50 Rumunja 818 Lisbona 108.24 Konstantynopol 1025 Ateny 375 Wiedeń 34.49 Warszawa 43.32.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 28. listopada. (PAT) Londyn 123.60 N. Jork 25.45 i pół Bruksela 355.00 Hiszpanja 283.50 Włochy 133.10, Szwajcarja 493.00 Kopenhaga 680.75 Amsterdam 1024.50 Oslo 680.50 Sztokholm 683.25 Praga 75.50 Rumunja 15.10 Wiedeń 358.00 Berlin 606 75.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 28. listopada.

DEWIZY: Dol. amer. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.81.50—8.82.00, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francusk 0.34.80—0.35.00, franki szwajc. 1.72.80—1.73.00, funty szterl. 43.40.00—43.50.00, Leje 0.05.00—0.05.25, Szylingi 1.25.50—1.26.00, Czerwońce 7.00.00—7.50.00. do 46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.43.50—0.44.00, 5-kor. austr. 2.35.00—2.45.00, floreny 1.18.00—1.20.00, Ruble 1.75.00—1.80.00

ZŁOTO: 20-kor. 36.50.00—36.60.00, 20-frank. 34.30.00—34.50.00, 10-rub. 46.00.00

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Lwów, 28. listopada.

za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1930	26.75	27.25
pszenica zbiorowa ex 1930	24.50	25.—
żyto jednol. ex 1980	18.25	18.50
żyto zbiorowe ex 1930	17·75	18.—
jęczmień dworski jednol.	18.50	19.—
„ przemiałowy	15.75	16.25
owies małop. ex 1930	17.50	18.
owies zadeszczony 441 g/l	16·50	17·—
kukurudza rumuńska	22.75	23.75
ziemniaki przemysł.	4.—	4.50
fasola biała (z workiem)	33.—	37.—
„ kolorowa (z workiem)	—.—	—.—
„ krasa (z workiem)	30.—	31.—
groch Victoria	24.50	26.50
„ polny	18.—	20.—
bobik	22.—	25.—
wyka czarna	20.—	21.—
„ szara	16.—	17.—
siano słodkie pras.	7.—	8.—
słoma prasowana	4.50	5.—
hreczka	23.50	24.50
len	47.—	48.—
łubin niebieski	—.—	—.—
rzepak ozimy ex 1930	43.	44.—
otręby żytnie	9.75	10.25
„ pszenne	13.50	14.—
kasza hreczana 50% poł.	44.—	46.—
„ jaglana	—.—	—.—
proso kraj.	—.—	—.—
makuchy lniane	26.—	27.—
koniczyna czerw. natur.	180.—	200.—
mak niebieski	80.—	90.—
„ siwy	—.—	—.—
worki jutowe w. Stradom Warta za szt.	1.65	1.70
worki używane dobre, za sztukę	1.30	1.35

za 100 kg. loco wagon Lwów.	od	do
pszenica dworska ex 1930	29.25	29.75
pszenica zbiorowa	27.—	27.50
żyto jednol. ex 1930	20.75	21.—
żyto zbiorowe	20.25	20.50
jęczmień przemiał.	18.—	18.50
owies mał. ex 1930	20.—	20.50
mąka pszenna 65%	48.—	49.—
„ mąka żytnia typ urzędowy	35.—	36.—
otręby żytnie	10.25	10.75
„ pszenne	14.—	14.50
kasza jęczmienna grubsza	32.—	33.—
pęcak Nr. 10.	34.—	36.—
siano słodkie kraj. pras.	9.—	10.—

Na Giełdzie i poza Giełdą bez obrotów. Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.
Tendencja utrzymana.
Usposobienie spokojne.

OGŁOSZENIA

PORADY LEKARSKIE

Specjalista chorób wener. i skórn. oraz kosmetyki

Dr. FISCHER b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologicznych.

w Berlinie, Pradze i Wiedniu

ord. od 9—1, 3—7, 9581

Lwów, plac Marjacki 10, II. piętro.

drugie wejście z ul. Sobieskiego 2.

Tel. 51-68. **Poczekalnie separatkowe**

NAUKA i WYCHOWANIE

MANDOLINY, gitary, nauka, wynik ręczę, pl. Bernardyński 12. 9735-?

KURS wszelkich tańców rozpoczynamy 2 grudnia. Wpisy codziennie od 5 popoł. Rutowskiego 22 II. p. przez ganek. Loeffler. 10654-2

KURS HANDLOWY 5-mies. wieczorny ZOFJI KONRAD-GLUZIŃSKIEJ rozpoczyna naukę 5. grudnia. Informacje ECOLE REFORME, ul. Piłsudskiego I. 14. 10623-7

Kursa Tańców

niższe i wyższe

rozpoczyna **Klub Maszynistów P. K. P.** Informacje w lokalu Klubu Gródecka 131., brama XVIII. od godziny 18—20. 10658-2

MIESZKANIA i SKLEPY

POKÓJ słoneczny umeblowany do wynajęcia najchętniej dla przyjezdnego Pana. Zgłoszenia od godziny 3-ciej do 5-ej popołudniu. Długosza 37. drzwi 6. 10600-?

OBSZERNA HALA nadająca się na warsztat mechaniczny, drukarnię, albo na garaż na 6 aut, zaraz do wynajęcia. Wiadomość „Garaże Imperial" Zielona 47. tel. 79-11. 10489-4

POSZUKUJEMY 3 pokoje z przedpokojem oraz obszerne magazyny w centrum miasta. Pośrednictwo wykluczone. Oferty pod „Natychmiast" do Biura ogłoszeń Buchstaba, Jagiellońska. 10689-3

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, telefon do wynajęcia. Legjonów 35 drzwi dziesięć. 10688

PENSJONATY i LETNISKA

PENSJONAT „Victoria" w Zakopanem, ul. Szpitalna przez cały rok otwarty, uroczo położony nad Zakopianką u stóp Gubałówki, poleca pokoje ze słonecznemi werandami z całodziennem utrzymaniem lub osobno. Domowa, zdrowa kuchnia, pokoje zaopatrzone piecami, łazienka w domu. Ceny niezwykle umiarkowane. 8499-7

RABKA ZDRÓJ. Sezon zimowy. Pensjonat „Sławomir", centrum, duże, słoneczne, ciepłe pokoje, wyśmienita, dostateczna kuchnia, ceny bardzo przystępne. 10415-4

POSADY WOLNE

10 ZŁ. dziennie. Poważne przedsiębiorstwo Przemysłu krajowego poszukuje Pań i Panów do lekkiej piśmiennej pracy domowej. Gdynia Port — Skrzynka poczt. 4. 10394-9

POSADY POSZUKIWANE

PIANISTA rutynowany (koncert i dancing) wolny od 1-go, poszukuje posady, również na wyjazd. Zgłoszenia pod „Kawiarnia i Bar" do Administracji. 10645-2

REFERENT notarjalny z przeszło 20-letnią praktyką biegły w spadkowem, poszukuje posady. Zgłoszenia Józef Scherf Rohatyn. 10499-5

DO KINA „PALACE" ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

PIASECKA K., Krótka 6.
LINDNER B., Warneńczyka 2.
WANGOWA L., Tarnowskiego 10.
GULLOWA E., Lwów 2.
WILCZYŃSKA K., Blacharska 4.
GREDEL J., Kubasiewicza 1.
LISIK ST., Lesienice.
OBERWALDÓWNA H., Zygmuntowska 18.
VALENBERG I., Tatarska 6.
OSTROWSKI Z., Nikorowicza 10.

Bilety, których ważność upływa po 3 dniach są do odebrania od 12—1.30 w Administracji.

URZĘDNIK prywatny z długoletnią praktyką w zawodzie prawniczym, techniczno-wiertniczym i elektrotechnicznym, w biurach naftowych i innych przedsiębiorstwach handlowych, poszukuje odpowiedniej posady. Referencje i świadectwa pierwszorzędne. Wiadomość do Adm. „Gazety Porannej" pod „Pracowity". 10516-7

HANDLOWIEC, lat 38, pierwszorzędny samodzielny pracownik, obeznany wszechstronnie w działach: bufetowo-restauracyjnym, kolonjalnym oraz innych, bez nałogów, nadzwyczaj pracowity, obowiązkowy, energiczny, wyjątkowo uczciwy, dla klijenteli uprzejmy, może samodzielnie poprowadzić interes, obejmie posadę. Warunki skromne. Łaskawe zgłoszenia: „Gazeta Poranna" dla „Bezwzględnie uczciwy H." 10659

KUPNO i SPRZEDAŻ

KANARKI pięknie śpiewające, także i przy świetle, sprzedaje po cenach bardzo niskich, Stark, Lwów, Kordeckiego 5. 10661

KASĘ Werthelmowską Nr. 3 okazyjnie sprzedam. Smutny, Chmielowskiego 5. 10646

SPRZEDAM lub wydzierżawię willę „Skiz" Lwów - Jałowiec. Zdrowe powietrze. 10668

WSPÓLNIKA-CZKĘ celem kupna pięknego nowego domku w Zakopanem, poszukuję. Zgłoszenia: „Mały kapitał" Administracja „Porannej". 10637-2

PODUSZKI, PIERZYNY poleca **Władysław Weber** **Lwów, Batorego 2.** 7827

DWA gończe psy, sześciomiesięczne, dzikosze z dobrego gniazda, sprzeda leśnictwo Kalna p. Bolechów. 10615-4

DUŻY zbiór marek pocztowych do sprzedania. Wiadomość: Pełczyńska 6. parter przez ganek. 10600-?

DZIECIĘCA garderoba, ogromny wybór „Sport", plac Halicki 3. 10595-3

NIEMOWLĘCE wyprawki, wybór bogaty „Sport", plac Halicki 3. 10594-3

PIANINO w dobrym stanie mało używane do sprzedania. Wiadomość ul. Żółkiewska 58. I. p. od 1 do 5. 10555-2

RATALNA sprzedaż parceli przed rogatką Zieloną. Obertyńska 8. m. 6. 10565-3

KUPUJ najlepsze pierze puch tylko Rynek 12. 10681

Na św. MIKOŁAJA i Gwiazdkę najmilszym podarkiem dla Pani i dziecka jest sukienka, którą kupisz korzystnie tylko u firmy **„NOUVEAUTES" Lwów Sykstuska 1.**

Petit reine bieliźniany zł. 8.—
Tweedy 8.50
Georgety wełniane 8.50
Georgety jedwabne 13.—
Crepp Satin 8.—
„ de chine 12.—
i t. p.

Yamilé

POMADKI do ust
OŁÓWKI do oczu
RÓŻE tłuste i suche

LES PRODUITS YAMILÉ PARIS
PRZEDSTAWICIEL: A. WEINSTEIN. WARSZAWA
Poznańska 14. tel. 207-55.

KUPIĘ za gotówkę fortepian lub pianino każdego rodzaju, płacę najwięcej. Kopernika 26, Skleniarski. 10660-3

FORTEPIAN „Schmida", krótki, krzyżowy, prawdziwie dobry, sprzedam bardzo okazyjnie. Kopernika 26. Skleniarski. 10685-4

PIANINA nowe krajowe i zagraniczne od 2.200 złotych z gwarancją sprzedaje, Hanak, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 10666

SPRZEDAM okazyjnie komodę antyczną lustro, dwa stoliki mahoniowe. Wiadomość z grzeczności sklep tytoniowy p Hausera, Piłsudskiego 19. 10653

SZTYCHY stare i dużo drobiazgów antycznych sprzedaję tanio, proszę wstąpić oglądnąć. Jaroszewski, handel starożytności, Romanowicza 9. 10687-3

OKAZYJNIE do sprzedania piękna sypialnia mahoniowa, wiedeńska, gabinet mahoniowy wiedeński, salon antyczny, biurko antyczne, sekretarzyk antyczny i wiele innych mebelek w „Domu Sztuki", Akademicka 14. 10665

DYWAN perski około 10 metrów w kwadracie, rzadki okaz, klubowy garnitur skórzany, gabinet męski, piękna jadalnia używana okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, firma Markiewicz, sklep korzenny. 10647-4

RÓŻNE

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Smutny, Chmielowskiego 5. Telefon 15 - 98. 10544

INSERUJCIE w Gazecie Porannej!

Dlaczego przoduje wszędzie



Dlatego, że udoskonalone **Śniegowce i kalosze** marki „Pepege", mimo **niskiej ceny**, wyróżniają się bardzo gustownem wykonaniem zewnętrznem i długo zachowują początkową **wspaniałość formy** i barw. Są pozatem **bardzo lekkie** i zawsze łatwo do włożenia.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO Z PODKOWĄ
„PEPEGE"

INSERUJCIE W „GAZECIE PORANNEJ".

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Czortkowie, na nazwisko Czernysz Józef, urodzony w r. 1897 w Kopyczyńcach. 10656

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo szkolne IV. klasy II. półrocza wydane przez Państwowe Gimnazjum w Drohobyczu na nazwisko Juljan Rożankowski. 10616-3

NOWO otwarta pierwszorzędna pracownia krawiecka Wilhelma Reifa, plac Wekslarski 1., poleca się Szan. Panom. 10166-3

ARTYSTYCZNA naprawa dywanów perskich „Smyrna", Kochanowskiego 25. Tel. 79—44. 10165-16

KORONKI klockowe, hafty szwajcarskie w wielkim wyborze najtaniej Piepes, Boimów 7. 9451-8

PIĘKNE kwiaty toaletowe — gotowe i na zamówienie. Pełczyńska 1./II. 10564-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy chorych m. Lwowa, nazwisko Karola Pawla. 10684

WYTWÓRNIA Gorsetów, Janowska 26. wykonuje gorseletty, biodrówki, biustonosze po cenach konkurencyjnych. 10686-2

68) **(Przedruk wzbroniony.)**

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

— Podobno umierająca — rzekła Nelly. — Zaziębiła się któregoś dnia na deszczu, idąc do kobiety, rodzącej dziecko. Dosyć było na nią spojrzeć żeby wiedzieć, że jej pierwsza choroba będzie zarazem ostatnią... Byłam u niej wczoraj. Wydawała się bliska końca.

— Dlaczego mąż nie zawiezie jej do szpitala? — zapytała doktorowa.

Za słaba. Nie przeżyłaby drogi.

Piotr poczuł wyrzuty sumienia. Już od dziesięciu dni nie zajrzał do Vawdreyów, a wczoraj szalał, szalał, podczas gdy rodaczka walczyła ze śmiercią. Ale przecież nie wiedział.

— Powinna nam pani była wczoraj powiedzieć — rzekł z wyrzutem do Nelly.

— Gdyby pan lepiej znał strony podzwrotnikowe — odparła ostro — nie powiedziałby pan takiego głupstwa. To jest rzecz, której nie można wytłumaczyć. Nabywa się ją przez doświadczenie. Zrozumie pan, zobaczywszy pogrzeb jawajski.

Zaraz po biurze Piotr udał się do bumgalowu na skraj wioski. Przed bramą stało auto, do którego wsiadał lekarz Holender. Vawdrey przyjął Piotra



na schodach. Wargi mu drżały, a na policzkach i w żółtej gęstwinie brody błyszczały łzy. Przez chwilę milczał, usiłując zapanować nad sobą, poczem rzekł donośnym, energicznym głosem:

— Pan dał, Pan wziął. Niech będzie pochwalone Jego imię! Rut wstąpiła do wiecznej chwały! Radujmy się!

Z temi słowy głos jego załamał się w żałosnym krzyku. Upadł na krzesło, kryjąc twarz w dłoniach.

ROZDZIAŁ XIV.

Niema nic przykrzejszego dla przyzwoitego człowieka, jak przypadkowe otwarcie listu, zaadresowanego do innej osoby. W pewne poniedziałkowe rano Piotr zastał na swem biurku obfitą korespondencję z kraju, wśród której list od Toma z ponowną obietnicą szybkiej wizyty na Wschodzie, grzeczną epistołę od londyńskiego krawca z przypomnieniem się pamięci klijenta i niezrozumiały list, podpisany przez urzędnika odziału w Ramchestrze, Alberta Spillingtona. Przeczytał automatycznie kilka pierwszych wierszy i nagle zorjentował się z przerażeniem, że nagłówek brzmi: „Szanowny panie Ferris!".

Złożył pospiesznie list i wsunął z powrotem do koperty. „Szanowny pan Ferris" siedział nad swoją pocztą w odległości paru kroków.

Żeby być zmuszonym przepraszać tego durnia, do wszystkich djabłów!

— Bardzo pana przepraszam — wyjąkał Piotr, rumieniąc się. — Nie potrzebuję chyba dodawać, że otworzyłem go przypadkiem.

Ferris wziął kopertę, spojrzał na napis w rogu i spłonął niezrozumiałym rumieńcem, jeszcze gorętszym od Piotrowego.

— Adres wyraźny — rzekł niegrzecznie.

— Nie spojrzałem na kopertę — wyjaśnił Piotr. — Opas położył na mojem biurku razem z pocztą.

— Powinien pan był dotychczas zauważyć, że krajowcy są niedbali i nauczyć się patrzeć na adresy, a potem dopiero otwierać.

— Słuchaj pan — rzekł ostro Piotr. — Przeprosiłem pana za omyłkę i to powinno wystarczyć. Czego pan więcej żąda? Dobrze wychowani ludzie mają zwyczaj przyjmować przeproszenie bez komentarzy.

— Ja, ma się rozumieć, nie wiem, jakie są zwyczaje dobrze wychowanych ludzi — odparł sarkastycznym tonem Ferris. — Przypuszczam, że takie rzeczy częściej się dzieją w Oksfordzie, niż w biurach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zabawki, wszelkie mebelki dziecinne, praktyczne upominki w największym wyborze i najtaniej poleca **na św. Mikołaja** 10606
A. KONIEWICZ i SYN, Batorego 12. Tel. 76-00.

SĄD OKRĘGOWY WE LWOWIE
Wydz. II. handl., dnia 26./II. 1930.
Firm.279/30.
Spldz. VII. 815.

Wpis firmy współdzielczej.

Do rejestru wpisano: dnia 27./II. 1930.
Siedziba firmy: Lwów, ul. Rutowskiego l. 23.
Brzmienie firmy: „DOM WYSYŁKOWY" Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie.
Przedmiot przedsiebiorstwa: Celem spółdzielni jest podniesienie zarobku i gospodarstwa członków przez prowadzenie na wspólny rachunek członków przedsiębiorstwa dla zakupu na własny rachunek i sposobem komisowym wszelkich artykułów codziennego użytku w gospodarstwie domowem, jak artykułów żywności, odzieży i sprzętów i dostawy tychże członkom, tudzież i nieczłonkom.
Udział członka wynosi: Zł. 50.— płatnych przy przystąpieniu.
Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni nietylko kwotą zdeklarowanego lub zdeklarowanych udziałów, ale prócz tego do dwukrotnej wysokości zdeklarowanego udziału.
Zarząd spółdzielni: Zarząd firmy składa się z 1 członka i 1 zastępcy.
Członkowie zarządu: Członkiem zarządu wybrano Jonasza Reicha, Batorego 34.
Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis członek zarządu lub w razie jego nieobecności zastępca.
Ogłoszenia spółdzielni: będą w czasopiśmie „GAZETA PORANNA" we Lwowie. 10682

Meble,
Sypialnie, Jadalnie, Salonowe, biurowe, kuchenne, solidne poleca Spółka Rzemiosł Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10. w podwórzu. 9218-20

TWOJA PRZYSZŁOŚĆ!
GODNE UWAGI ZAOFIAROWANIE
PRZESYŁA WAM BEZPŁATNIE



Informacje o tem: Czy przyszłość wasza będzie zasobna w bogactwa, dostatek, pełna szczęścia? Czy spełnią się wasze pragnienia i ambicje. Czy znajdziecie zadowolenie w małżeństwie, miłości? Jacy są wasi przyjaciele— wasi wrogowie? i o tylu jeszcze innych ważnych niezmiernie rzeczach, które Astrologja jedynie może wam odkryć.
CO WAM ODSŁANIA ASTROLOGJA!!!
Jeżeli powołacie się na to pismo, światowej sławy KARMA z Paryża prześle wam bezpłatnie szkic Analizy astrologicznej o waszem życiu, wraz z bezpłatnemi radami, które mogą mieć dla was wielkie znaczenie. Zechciejcie poprostu przesłać nazwisko, adres, datę urodzenia (wszystko tomusi być bardzo czytelnie wypisane) do KARMA, folio 716. M., 8, Boulevard Ornano. Paris. Napiszcie natychmiast. Oczekuje was niespodzianka. Jeżeli macie ochotę, możecie dołączyć zł. 2 w znaczkach pocztowych swego kraju na pokrycie kosztów poczty i korespondencji. Opłata na Francję 0.40. 6180-2

IWAN MACAŁAK, rocz. 1898 unieważnia zgubioną wojskową książeczkę, wystawioną przez P. K. U. Kałusz. 10618-3

KWARGLE OŁOMUNIECKIE trzykilowa paczka ośm złotych wysyła za zaliczką franko Alojzy Hrazdil, Horodeńka. Zastępcy poszukiwani. 10664-2

WEŁNY na płaszcze i suknie damskie, jedwabie itp. kupi Pani za połowę ceny z powodu redukcji składu u Alfonsa Uwiery, Lwów, pl. Halicki 14. Proszę się pospieszyć z kupnem. 10108-15

RYDZE kiszone, ładne, w beczułkach około 5 kg. za 13 zł., marynowane za 16 zł., grzyby suszone ładne po 12 zł. za 1 kg., bryndza prawdziwa owcza w beczułkach 5 kg. za 13 zł. wysyła franko za pobraniem pocztowem Pinkas Stumer Kossów k. Kołomyi. 10399-6

DO WYDZIERŻAWIENIA bufet w Centrali drobnych kupców na przystępnych warunkach. Wiadomość codziennie od godz. 7 — 9 wieczorem w Sekretarjacie, pl. Gołuchowskich 1. 10655

Piaskowa 15.
Bzy pełne i puste wielkokwiatowe po 4 zł. i 3.50. Wino pnące, nie marznie, piękna ozdoba na ściany i brzydkie mury szt. 1 zł. — Palmy od zł. 25. Aranka-rje od zł. 10.—.
Piaskowa 15.
Ogród z czerwonym parkanem z cegły. 10674-?

L. 13299.
Tarnopol, dnia 27. Listopada 1930.

Ogłoszenie licytacji
Zakład Zastawniczy

założony przy
MIEJSKIEJ KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI W TARNOPOLU
podaje do publicznej wiadomości, że zapadłe z dn. 31. Marca 1930
ZASTAWY a mianowicie:
Kosztowności od Nr. 11884 do Nr. 14096 oraz papiery wartościowe od Nr. 9055 do Nr. 9201
zostaną na dniu 15. grudnia 1930 w godzinach urzędowych od godz. 9 do godz. 1 w południe, przez publiczną licytację (w myśl §§ 16 i 21 statutu) najwięcej ofiarującemu za gotówkę sprzedane.
Przedmioty ze złota lub srebra, nie posiadające POLSKIEJ CECHY, a przeznaczone do licytacji, muszą być w Okręgowym Urzędzie probierczym we Lwowie cechowane, co narazi opieszałych właścicieli niewykupionych lub nieprolongowanych zastawów na znaczne koszta.
Należy tedy zapadłe j. w. z dn. 31.Marca 1930 zastawy najpóźniej 2 tygodnie przed terminem licytacji, to znaczy przed wywiezieniem tych przedmiotów do Urzędu probierczego, do Lwowa, wykupić, względnie prolongować.
Równocześnie wzywa się właścicieli rewersów przedawnionych, by zechcieli się zgłosić o podniesienie możliwych nadwyżek licytacyjnych, gdyż nie odebrane nadwyżki przepadają stosownie do §§ 24 i 26 statutu zakładu zastawniczego, po upływie trzech lat na korzyść tegoż Zakładu.
10670 ZARZĄD MIEJSKIEJ KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od
Artretyzmu
Reumatyzmu, Ischiasu i bólu krzyża?



Reumatyzm jest strasznem, wszędzie rozpowszechnionem cierpieniem, które nie oszczędzą ani biednych, ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później niczem innem, jak
Reumatyzmem.
Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcie członków, zniekształcenie rąk i nóg, drganie, kłócie, w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa i t. p., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę.
To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródlano-leczniczym,
KTÓRY JUŻ WIELU CIERPIĄCYM DOPOMÓGŁ
Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach
CHOROBY CHRONICZNEJ, ZASTARZAŁEJ
Ażeby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródlano-leczniczej
Zupełnie darmo 9927
Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając, dziś jeszcze
August Märzke, Berlin — Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5. Oddział 55.

„OLLA" PREZERWATYWY ?.!
Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem! Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić. — **„OLLA"** to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat. 8505

MEBLE
sypialnie, jadalnie, salony oraz pojedyńcze sztuki, jakoteż tapicerowane, sprzedaje za gotówkę i na dogodne spłaty od 1896 r. istniejąca firma
Szarlotta CZYSZ
LWÓW
ul. Rutowskiego 7. w podwórzu naprzeciw Katedry. **Telefon Nr. 92-42.**

Radjoaparaty, detektory, głośniki, słuchawki oraz części składowe najtaniej i na dogodnych warunkach poleca
„RADJO-MECHANIKA"
Lwów, ul. Żółkiewska l. 59. Tel. 55—34. 8277-20

Wytworne perfumy
oraz przybory kosmetyczne w największym wyborze poleca firma perfum 10061
„Marquise"
Pl. Bernardyński l. 12 a.

Znana od lat 30 pracownia krawiecka
T. MATERNOWSKIEGO
Lwów, Plac Dąbrowskiego l. 8. (Chorążczyzny)
przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materjałów i wykonuje je według najnowszych żurnali w najkrótszym czasie. 9654-12

Już nadszedł
świeży transport obuwia, kaloszy i śniegowców do firmy
„Kracha"
ul. Halicka 15. (w podwórzu).
Sprzedaż po cenach konkurencyjnych. 9653-10

OTOMANY, kanapy, garnitury salonowe poleca
PRACOWNIA TAPICERSKA
WOLFINGERA, Kołłątaja 6.
Dla urzędników państwowych 9622 **ulgi w spłatach**

HUMOR.



MUZYKALNA.
— Co pani gra?
— Walc Szopena.
— Kompozytora poznałam, ale myślałam, że to Marsz żałobny...

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.. kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i t. p. prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł.. cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.